www.zyciegrojca.pl
facebook.com/zyciegrojca

ROK XV NR 9 (163) 30 PAŹDZIERNIKA 2023 | NAKŁAD 5000 EGZ.

MIESIĘCZNIK KULTURALNO–INFORMACYJNY

PUBLIKACJA BEZPŁATNA

ŻYCIE GRÓJCA

W NUMERZE

NASZE SPRAWY
Galeria Fanaberia
Nowe miejsce kultury na mapie naszego miasta
s. 7

KULTURA
Sektor A
Rozmowa z członkami legendarnego grójeckiego zespołu
s. 10

HISTORIA
Zbigniew Nienacki
Autor "Pana Samochodzika" to człowiek z czarnymi kartami w życiorysie
s. 11

SPORT
Turniej piłkarski w Głuchowie
Wielkie piłkarskie emocje na stadionie w Głuchowie
s. 15

Krajobraz powyborczy

SKŁAD PARLAMENTARZYSTÓW Z POWIATU GRÓJECKIEGO POZOSTAJE NIEZMIENNY. W WYBORACH MANDATY OBRONILI POSŁOWIE MIROSŁAW MALISZEWSKI I MAREK SUSKI ORAZ SENATOR STANISŁAW KARCZEWSKI.

W gminie Grójec największe poparcie w wyborach do Sejmu RP uzyskała Koalicja Obywatelska, na którą zagłosowało 33,82% wyborców. Drugą lokate zajęło Prawo i Sprawiedliwość (26,96%), a trzecie Trzecia Droga (20,42%). Jeśli zaś chodzi o rezultaty indywidualne, to w naszej gminie najwięcej głosów oddano na Joannę Kluzik-Rostkowską (3228), Marka Suskiego (2609) i Mirosława Maliszewskiego (2288).

W OKRĘGU NAJLEPSZY PIS

W całym okręgu wyborczym nr 17, na który składa się dawne województwo radomskie, bezapelacyjnie triumfował PiS z poparciem na poziomie 66,67%. Ten rezultat dał partii Jarosława Kaczyńskiego aż 6 mandatów. Zdobyli je Marek Suski, Anna Kwiecień, Radosław Fogiel, Andrzej Kosztowniak, Zbigniew Kuźmiuk oraz Agnieszka Górska. Dopiero siódmy wynik na liście PiS uzyskał Dariusz Bąk zasiadający w ławach poselskich od 2007 roku. Jeśli żaden z kandydatów z lepszymi rezultatami nie zrezygnuje z mandatu (a wiele na to wskazuje), to dla Bąka zabraknie miejsca w kolejnej kadencji.

Nie udał się także wyborczy start Mariuszowi Dziubie, burmistrzowi Nowego Miasta nad Pilicą i przedstawicielowi Prawa i Sprawiedliwości. Dziuba wśród 18 kandydatów tej opcji zajął miejsce trzecie od końca, wyprzedzając jedynie Artura Standowicza i Wiolettę Grzywacz. Poparły go 1542 osoby.

Inny wielki przegrany wyborów parlamentarnych to Daniel Oliszewski, lider listy Lewicy w okręgu nr 17. Polityk jeszcze we wrześniu mówił, iż jest przekonany, że Lewica zdobędzie tu mandat. Tak się jednak nie stało, a on sam osiągnął słabszy wynik niż "dwójka" na liście jego ugrupowania, czyli radomianin Patryk Fajdek. Zresztą Lewica była nawet gorsza niż Konfederacja, której lider Rafał Foryś (ponad 10 tys. głosów) także nie został posłem.

Tak jak i 4 lata temu Koalicja Obywatelska w okręgu nr 17 zdobyła 2 mandaty. Ponownie przypadły one Joannie Kluzik-Rostkowskiej i Konradowi Frysztakowi. Do Sejmu nie dostała się natomiast mieszkająca w Mięsach (gm. Grójec) Monika Kozłowska, obecnie dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Górze Kalwarii, a wcześniej naczelnik Wydziału Edukacji Urzędu Gminy i Miasta Grójec. Osiągnęła jednak całkiem niezły wynik indywidualny. Zagłosowało na nią w sumie 3154 wyborców. Jej rezultat był lepszy niż chociażby Leszka Ruszczyka, posła w latach 2015-2019.

POPULARNA TRZECIA DROGA

Według niejednego sondażu Trzecia Droga miała stać przed poważnym problemem polegającym na przekroczeniu progu wyborczego. Jak pokazały ostateczne wyniki, większych kłopotów z tym nie było, bo na tę opcję zagłosowało ponad 14% wyborców. Tym samym kolejny raz w Sejmie znalazł się Mirosław Maliszewski. Wygląda również na to, że po 8 latach bycia w opozycji teraz będzie częścią parlamentarnej większości. Póki co jednak Trzecia Droga musi zawiązać koalicję z Koalicją Obywatelska oraz Lewicą. Dopiero w takiej konfiguracji będą mieli większą liczbę posłów niż PiS, a potem stworzą rząd.

Dużo mniej prawdopodobną opcją jest sojusz Trzeciej Drogi z Prawem i Sprawiedliwością. Politycy związani z Szymonem Hołownią i Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem dość stanowczo odrzucają możliwość porozumienia się z opcją rządząca w Polsce przez ostatnie 8 lat. Różnice między tymi formacjami wydają się na tę chwilę zbyt duże i zbyt ostry jest między nimi konflikt, by można było mówić o stworzeniu stabilnego rządu. Bardzo możliwe zatem, że PiS spędzi nadchodzącą kadencję, pełniąc rolę opozycji.

KARCZEWSKI LEPSZY OD PRZYBYTNIAKA

Walkę o miejsce w Senacie po raz kolejny stoczyli Stanisław Karczewski (PiS) i Leszek Przybytniak, reprezentant tzw. paktu senackiego. Trzecim kandydatem był Grzegorz Lechowski działający samodzielnie. Znów zwyciężył Karczewski, zdobywając 51,48% głosów (Przybytniak - 40,19%, Lechowski - 8,04%). W izbie wyższej parlamentu będzie jednak w opozycji, bo w ogólnopolskim rozrachunku zdecydowanie lepszy wynik osiągnęli kandydaci Paktu Senackiego i to oni będą rozdawać karty.

FREKWENCJA

Do urn rozmieszczonych w lokalach wyborczych na terenie gminie Grójec poszło aż 18 tys. mieszkańców, z czego 4 tys. ludzie dopisani do listy wyborców. Frekwencja wyniosła ponad 80%. W sumie w całym powiecie grójeckim do urn poszło przeszło 60 tys. osób z 80 tys. uprawnionych do głosowania! Niewątpliwie jest to wynik imponujący.

DOMINIK GÓRECKI

OD BURMISTRZA

Wybory, szkoły, drzewa i ojczyzna

BURMISTRZ
DARIUSZ GWIAZDA

Szanowni Państwo,

Za nami wybory parlamentarne 2023. Pragnę wyrazić ogromną radość z udziału obywateli w tym demokratycznym procesie, tym bardziej, że w naszej gminie frekwencja była najwyższa w całym powiecie – wyniosła prawie 81%! Bez względu na wyniki, kluczowe jest jednoczenie społeczności dla wspólnego dobra. Jestem otwarty na współpracę z nowymi przedstawicielami w parlamencie, mając na względzie interesy gminy i miasta. Stabilność i rozwój lokalnej społeczności będą zawsze priorytetem, niezależnie od zmian na szczeblu krajowym.
Ponadto chciałbym podzielić się z Państwem informacjami dotyczącymi trzech istotnych inwestycji, które obecnie są realizowane w naszej gminie: Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 w Grójcu, Publicznej Szkoły Podstawowej w Lesznowoli oraz grójeckiego żłobka samorządowego. Mam nadzieję, że te projekty są dla Państwa równie ważne, ale jednocześnie niosą ze sobą pewne wyzwania, z którymi musieliśmy się zmierzyć.

Najważniejszą decyzją, która spotkała się z kontrowersyjnym odzewem, była konieczność usunięcia niektórych drzew na terenach przeznaczonych pod te inwestycje. Chcę podkreślić, że część drzew udało się uratować. Decyzje zostały podjęte po gruntownych analizach i konsultacjach z ekspertami ds. ochrony środowiska.

Celem naszych działań jest zapewnienie dostępu do edukacji na wysokim poziomie, ale jednocześnie zdajemy sobie sprawę z konieczności ochrony naszego środowiska. Dlatego podejmujemy szereg działań w ramach zasad zrównoważonego rozwoju. Jednym z kluczowych elementów naszej strategii jest kompensacja wycinki drzew poprzez intensywne sadzenie nowych drzew o odpowiedniej dużej średnicy pnia na tych samych działkach. W wyniku wycinki pod wszystkie trzy budowy wycięto łącznie 62 drzewa, a w ramach naszych działań kompensacyjnych zasadzimy 86 nowych. To będą między innymi lipy, topole, graby, klony, brzozy, buki i jarzęby, które stanowią istotny składnik naszej lokalnej przyrody. Nowe rośliny zostały zasadzone również w innych częściach miasta, takich jak okolice dworca PKS, biblioteki oraz w pobliżu nowo powstałych ulic: Wyszyńskiego, Słowackiego, Sienkiewicza. Jest dla nas ważne, aby zachować harmonię i równowagę w krajobrazie miejskim. Moje zobowiązanie do dbania o środowisko naturalne jest nadal aktualne; jeśli zaś pojawiają się jakiekolwiek nieprawidłowości po stronie urzędu lub wykonawców, to nie są one celowymi działaniami.

Jednakże wiem, że nasze ruchy nie zawsze mogą zaspokoić wszystkie oczekiwania. Dlatego też pragnę podkreślić, że jesteśmy otwarci na dialog z mieszkańcami w tej sprawie. Jeśli macie pomysły na dalsze działania, które mogą pomóc w zminimalizowaniu wpływu budowy na środowisko, jesteśmy gotowi wysłuchać waszych sugestii i razem z wami pracować nad rozwiązaniami.

Z okazji zbliżającego się Narodowego Święta Niepodległości, serdecznie zapraszam Państwa na oficjalne obchody w naszym mieście w dniach 10-11 listopada. W programie przewidzieliśmy między innymi: konkurs recytatorski, projekcję filmową, koncert chóru i orkiestry, ceremoniał wojskowy, złożenie kwiatów pod pomnikiem Józefa Piłsudskiego – zachęcam do zapoznania się ze szczegółami na dalszych stronach naszego czasopisma. To wyjątkowy czas, kiedy wspólnie możemy uczcić i celebrować naszą niepodległość, okazując miłość do naszej Ojczyzny.

Burmistrz Gminy
i Miasta Grójec
Dariusz Gwiazda

SPROSTOWANIE

Zawarta w artykule „Tworzymy dobry zespół' opublikowanym w nr 8 na stronie 2 „MIASTO I GMINA" w dniu 29 września 2023 r. wypowiedź Burmistrza Dariusza Gwiazdy dotycząca realizacji inwestycji budowy Amfiteatru jest nieprawdziwa.
W rzeczywistości Zarząd Powiatu Grójeckiego poinformował Burmistrza Dariusza Gwiazdę o otrzymanym dofinansowaniu z Rządowego Funduszu Polski Ład na zadanie pn. „Budowa zespołu sportowo- rekreacyjnego wraz z parkingiem przy ul. Piotra Skargi w Grójcu". Co więcej, Burmistrz Dariusz Gwiazda, pismem z dnia 6 czerwca 2022, r. byt zaproszony do współfinansowania ww. inwestycji (na pismo do dnia dzisiejszego nie odpowiedział i nie wyraził chęci uczestnictwa w finansowaniu budowy Amfiteatru). Nieprawdą jest, że Powiat otrzymał 98 % dotacji z Polskiego Ładu, ponieważ dotacja wyniosła 90%.
W czerwcu i sierpniu 2021 r. Zarząd organizował spotkania i konsultacje, na których obecni byli m.in. Burmistrz Dariusz Gwiazda, Zastępca Burmistrza Jarosław Rupiewicz, Sekretarz Gminy Monika Maciak oraz Radni Rady Miejskiej. Podczas tych spotkań konsultowano plany budowy oraz ustalano plan działania i możliwe wsparcie finansowe. Z powyższego wynika, że Zarząd Powiatu Grójeckiego od początku dążył do skoordynowania działań związanych z daną inwestycją. Decyzja o wyburzeniu starej muszli, o której mówi Burmistrz Dariusz Gwiazda, została podjęta przez Zarząd już w 2019 r., a więc dużo wcześniej, a środki na ten cel Powiat pozyskał samodzielnie.
Należy podkreślić, że ww. inwestycja ze względu na sportowy charakter i przeznaczenie terenu jest dwuetapowa. Do pierwszej części należy budowa Amfiteatru, trybun oraz boiska wielofunkcyjnego dla szkoły, natomiast druga część inwestycji obejmuje budowę zadaszonego boiska sportowego „Olimpia". Projekt budowy Amfiteatru jest finansowany wyłącznie ze środków pochodzących z programu Polski Ład oraz budżetu Powiatu. Gmina Grójec nie przeznaczyła na ten cel żadnych środków finansowych.

Ranking inwestycyjny – duży awans gminy Grójec

W NAJNOWSZYM ZESTAWIENIU „WSPÓLNOTY" GRÓJECKI SAMORZĄD ZANOTOWAŁ DUŻY PROGRES WŚRÓD MIAST POWIATOWYCH.

GRÓJEC
TU DOJRZEWA SMAK

W październiku Pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota" opublikowało ranking wydatków inwestycyjnych samorządów w latach 2020–2022.
Autorzy zestawienia podkreślają, że rok 2022 przyniósł wyraźny przełom: wydatki inwestycyjne wyraźnie wzrosły po kilku latach spadków i były niższe (licząc w cenach stałych) tylko od tych z 2018 r. Zwracają również uwagę, że wzrost ten nastąpił mimo trwającego już czwarty rok spadku wielkości wydatkowanych przez samorządy dotacji pochodzących z funduszy Unii Europejskiej. Twórcy rankingu nie mają wątpliwości, że wzrost inwestycji wiązał się z bardzo hojnymi dotacjami z różnych funduszy rządowych (RFIL, Program Inwestycji Strategicznych).
W rankingu, podobnie jak w ubiegłych latach, wzięto pod uwagę całość wydatków majątkowych poniesionych w ciągu ostatnich trzech lat (w tym przypadku 2020–2022). Autorzy wskazują, że chcą w ten sposób „uniknąć dużych, chwilowych wahań wskaźnika będącego podstawą rankingu". Jak bowiem tłumaczą, wydatki inwestycyjne, zwłaszcza w mniejszych jednostkach, cechują się znaczną cyklicznością. W poszczególnych latach mogą być bardzo wysokie, co wiąże się z realizacją ważnej inwestycji, aby potem okresowo spadać do znacznie niższego poziomu.
Duży awans w rankingu zanotował samorząd Grójca, który zajął 125 miejsce wśród miast powiatowych. W porównaniu do poprzedniej edycji (lata 2019-2021) to awans o 83 pozycje. W gminie Grójec na jednego mieszkańca przypadło 815,56 złotych wydatków inwestycyjnych.
Jak wypadły sąsiednie samorządy? Spektakularny awans w kategorii inne miasta z 584 na 356 miejsce zanotowała Mogielnica (871,49 zł na mieszkańca). Dalej uplasowały się Nowe Miasto nad Pilicą (482. miejsce; 666,34 zł na mieszkańca) oraz Warka (539 miejsce; 563,12 zł na mieszkańca). Wśród gmin wiejskich najlepsze okazały się Pniewy, które z wydatkami na poziomie 2419,06 zł awansowały z 207 na 44 miejsce w Polsce. Powiat grójecki spadł z 110 na 193 miejsce (209,49 zł na mieszkańca). (mat)

ŻYCIE GRÓJCA
Redaguje zespół pracowników Grójeckiego Ośrodka Kultury
Redaktor Naczelny:
Szymon Wójcik
Wydawca:
Grójecki Ośrodek Kultury
ul. Józefa Piłsudskiego 3,
05-600 Grójec
tel./fax (0-48) 664 23 06
redakcja@zyciegrojca.pl
facebook.com/zyciegrojca/
Skład własny Drukarnia: Agora S.A.
ISSN 1689-8486

Dwie ważne inwestycje z poślizgiem

Zarówno rozbudowa Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1, jak i budowa terenu rekreacyjnego przy ul. Piotra Skargi nie idą po myśli inwestorów – gminy oraz starostwa powiatowego.

Rozbudowa szkoły nr 1 to jedna z najważniejszych, a zarazem najkosztowniejszych inwestycji w tej kadencji samorządu gminy Grójec. Nauczyciele i uczniowie „jedynki" po szóstej klasie są zmuszeni przenosić się do budynku PSP nr 2 przy ul. Polnej. Powoduje to wiele problemów, które były częstym tematem dyskusji oraz różnego rodzaju sporów.

Przypomnijmy, iż realizowany projekt zakłada, że nowa sala gimnastyczna będzie skomunikowana z resztą szkoły przez łącznik, który stanowić będzie integralną strefę funkcjonalną, jednak z niezależnym wejściem od strony ulicy Jana Pawła II i wyjściami ewakuacyjnymi. W przyszłości główne wejście do placówki ma zostać zlokalizowane od strony wschodniej – będzie można do niego dotrzeć chodnikami od ul. Piłsudskiego i Jana Pawła II. W łączniku ma znaleźć się miejsce na dziewięć sal dydaktycznych i w podziemiu (po starej i stołówce) szatnie oraz pomieszczenia gospodarcze. W starej części szkoły stołówka oraz kuchnia zostały zlikwidowane i przeniesione do dotychczasowej sali gimnastycznej. Inwestycja obejmuje też zagospodarowanie terenu wokół szkoły, w tym nowe miejsca parkingowe dla nauczycieli i od ul. Jana Pawła II dla użytkowników hali sportowej oraz rodziców.

TERMINU NIE UDAŁO SIĘ DOTRZYMAĆ

Przetarg na jesieni 2021 r. wygrała firma Doken System z ofertą opiewającą na ponad 21 mln zł. Po kilkumiesięcznej batalii w Krajowej Izbie Odwoławczej w marcu 2022 r. wreszcie podpisano umowę. Prace miały zakończyć się w ciągu 20 miesięcy od podpisania umowy. Terminu tego nie udało się dotrzymać. Wpływ miały na to m.in. problemy z dostawcami materiałów i podwykonawcami oraz płynnością finansową głównego wykonawcy.

– Gmina, aby zachować bezpieczeństwo wydawanych środków kontroluje bieżący stan rozliczeń wykonawca – podwykonawcy, uczestnicząc również w bezpośrednich płatnościach dla podwykonawców, co pozwoli uniknąć ewentualnych problemów w przyszłości – podkreśla w rozmowie z „Życiem Grójca" burmistrz Dariusz Gwiazda.

Władze miasta nie chcą powtórki sytuacji, jaka miała miejsce w przypadku modernizacji placu Wolności, gdzie sprawy w sądach toczą się do dnia dzisiejszego.

– W ostatnim wyroku, od którego się odwołaliśmy, sąd we Wrocławiu nakazał zapłacić gminie pieniądze podwykonawcom wraz z odsetkami, ponieważ uznał, że gmina się niesłusznie wzbogaciła – przypomina burmistrz.

W ostatnim czasie wykonawca zadeklarował, że zakończy całą inwestycję do 1 marca przyszłego roku. Urzędnicy magistratu nie są jednak przekonani, że uda się dotrzymać tego terminu. Zdaniem burmistrza, na chwilę obecną najbardziej realny wydaje się scenariusz, zgodnie z którym od drugiego semestru do dyspozycji uczniów zostaną oddane sala gimnastyczna z zapleczem szatniowym, sanitarnym i kuchnia wraz z jadalnią, a także ciągi ewakuacyjne wokół szkoły.

– Natomiast nowe sale lekcyjne byłyby dostępne od przyszłego roku szkolnego – dodaje Dariusz Gwiazda.

BOISKO Z ZADASZENIEM ZAMIAST HALI

Jak się okazuje, problemów nie brakuje też przy drugiej ważnej inwestycji na terenie miasta. Chodzi o realizowany przez Starostwo Powiatowe w Grójcu projekt zagospodarowania terenu po dawnym amfiteatrze przy ulicy Piotra Skargi. W miejscu zdewastowanego wcześniej obiektu powstać ma nowoczesna przestrzeń sportowo-rekreacyjna z boiskiem sportowym, bieżniami oraz amfiteatr z trybunami. W drugim etapie planowana była budowa hali sportowej.

Dzięki tej inwestycji dwie szkoły ponadpodstawowe znajdujące się wokół terenu starego amfiteatru: Zespół Szkół im. Armii Krajowej Obwodu Głuszec-Grójec oraz Liceum Ogólnokształcące im. Piotra Skargi, zyskają nową bazę sportową. Teren ma też służyć jako miejsce do organizowania imprez plenerowych, np. festiwali czy koncertów. Zgodnie z przetargiem prace w pierwszym etapie miały kosztować blisko 12 mln zł (90 procent tej kwoty pokryje dotacja z rządowego programu Polski Ład).

Umowa z wykonawcą została podpisana 2 listopada 2022 r. Prace miały zakończyć się w ciągu 12 miesięcy. Starosta Krzysztof Ambroziak w odpowiedzi na pytania „Życia Grójca" poinformował, że „z uwagi na występujące w trakcie realizacji inwestycji zmiany projektowe i konieczność ich wdrożenia oraz czasu dokonania zamówienia, termin zakończenia został przedłużony o 10 tygodni, tj. do 27.12.2023 r.". Dodał, że „na dzień dzisiejszy nie są określone wartości robót zamiennych i dodatkowych".

O jakie zmiany projektowe i roboty zamienne chodzi? Już w trakcie trwania prac budowlanych Starostwo Powiatowe w Grójcu pozyskało dotację z Ministerstwa Sportu na budowę boiska wielofunkcyjnego z zadaszeniem. Ma ono powstać w miejscu, gdzie pierwotnie planowana była hala sportowa. Tomasz Gwardys, zastępca naczelnika Wydziału Inwestycji Zamówień Publicznych i Rozwoju Powiatu, wyjaśnia, iż w związku z tym „muszą zostać wprowadzone zmiany dotyczące samego boiska, na które powiat otrzymał dofinansowanie. W miejscu hali pojawia się kryte boisko o określonych parametrach wielkościowych wynikających z założeń programowych wraz z zapleczem i trybunami. W związku z tym w grę wchodzi dostosowanie całego PZT [plan zagospodarowania terenu – przyp. red.]". Gwardys dodaje, że „zmiany wynikają także np. z poprawy bezpieczeństwa poprzez zmianę niwelety placu czy umocnienie istniejących skarp".

Starosta Krzysztof Ambroziak poinformował, że budowa boiska wielofunkcyjnego z zadaszeniem w ramach otrzymanego dofinansowania została przewidziana na rok 2024. Jak wyjaśnił „powoduje to konieczność opracowania projektu zamiennego (...) Pozwoli to zakończyć realizację I etapu i możliwość rozpoczęcia II etapu" – dodał starosta.

MATEUSZ ADAMSKI

Żłobek Samorządowy i ulica Laskowa – dwie nowe inwestycje będą realizowane w Gminie Grójec

Burmistrz Gminy i Miasta Grójec podpisał umowy na realizację długo wyczekiwanego żłobka samorządowego oraz ulicy Laskowej.

Do końca tego roku zostanie wyremontowany blisko kilometrowy odcinek ul. Laskowej od ul. J. Piłsudskiego do ul. Słonecznej. W ramach umowy zrobiona będzie nowa nawierzchnia asfaltowa oraz chodnik. Wykonawcą będzie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Drogowych w Grójcu Sp. z o.o.

Dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg to 2 102 892,59 zł. Całkowity koszt inwestycji: 3 467 041,64 zł. Umowa została podpisana 29 września 2023 r.

Kolejną inwestycją, z której będą mogli cieszyć się mieszkańcy gminy Grójec, jest budowa Żłobka Samorządowego. Umowę podpisano 4 października w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta Grójec.

– To naprawdę wyjątkowy dzień dla naszego miasta! Dzisiaj podpisałem umowę na budowę żłobka samorządowego "GRÓJMISIE" przy ul. Okrężnej w Grójcu! Ta inwestycja jest możliwa dzięki wsparciu finansowemu Programu Rozwoju Instytucji Opieki nad Dziećmi w Wieku do Lat 3 "MALUCH +" na lata 2022-2029, w kwocie dofinansowania w wysokości 3 907 248,00 złotych. Wartość całego projektu wynosi 7 928 580,00 złotych, co pozwoli nam stworzyć przepiękne miejsce opieki dla naszych maluszków. Najważniejsze jest to, że budowa rusza, a całe zadanie zostanie zrealizowane w 20 miesięcy od dnia podpisania umowy. To oznacza, że już niedługo nasza społeczność będzie mogła korzystać z pierwszego żłobka samorządowego w Grójcu! Grójmisie będą nie tylko miejscem opieki, ale także miejscem, gdzie każde dziecko będzie mogło odkrywać świat i rozwijać swoje talenty. Będzie to miejsce pełne uśmiechu, radości i nauki. Już nie możemy się doczekać otwarcia! Bądźcie z nami na bieżąco, ponieważ będziemy Was informować o postępach w budowie i innych ważnych etapach naszego projektu. Razem tworzymy lepszą przyszłość dla naszych dzieci! – napisał burmistrz Gminy i Miasta Grójec Dariusz Gwiazda na swoim profilu na Facebooku.

Z Patrycją Piekutowską niemożliwe staje się możliwe

Piątkowy wieczór (6 października) z Patrycją Piekutowską przedłużył się o kilka godzin nocnych. To była prawdziwa magia na scenie i jej kontynuacja w domu podczas czytania i słuchania książki pt. „Przygody niemożliwe".

Pierwsza lektura, podczas której można w jednej chwili za pomocą kodów QR przenieść się do najwspanialszych na świecie sal koncertowych i wsłuchać się w dźwięki cudownych dzieł muzycznych najznamienitszych, światowych wirtuozów muzyki klasycznej w towarzystwie naszej Polki, solistki-skrzypaczki, Patrycji Piekutowskiej, jednocześnie autorki owej książki. Ktoś mógłby pomyśleć, że to relacja, dotycząca świata muzyki poważnej. Niestety lub „stety", będzie wówczas w błędzie! Jest to pełna ciepła i humoru opowieść wielkiej artystki, ale przede wszystkim opowieść człowieka o muzycznych, zawodowych podróżach, pełnych niespodziewanych sytuacji. Zabawne, niekiedy „niemożliwe" historie rozbawiły mnie do łez. Jeśli chcielibyście zgłębić wiedzę: na czym polegał rekord Guinnessa w windzie, dlaczego podczas koncertu potrzebna była butla z tlenem (dla artystki), z jakiego powodu Patrycja korzysta wyłącznie z samolotów jako środka transportu, czemu w trakcie koncertu musiała mieć przymocowaną uprząż dla alpinisty wraz z karabińczykiem i liną, wystającą z tylnego dekoltu, co może mieć wspólnego czerwony kuferek z 2 kg białego sera i kierowcą holenderskiego autobusu, czy skrzypaczka może być kuratorem wystawy malarskiej w Pekinie itd., koniecznie trzeba przeczytać.

Patrycja Piekutowska to nie tylko artystka wielkiego formatu, to przede wszystkim osoba wrażliwa, emocjonalna, czerpiąca życie garściami, zwracająca uwagę na każdy jego szczegół, ale też człowiek szalenie pracowity, dążący do celu. Ogromnie się cieszę i jest dla mnie zaszczytem, że mogłam ją poznać osobiście, choć nasze drogi (pośrednio) skrzyżowały się dawno temu. Dziękuję, że przyjęła zaproszenie, by zagrać koncert w naszych skromnych progach: pierwszy raz niedługo po wypadku z nogą w gipsie i drugi wczoraj (obydwa żywiołowe). Mamy na pewno jedno wspólne motto życiowe: jeśli się czegoś bardzo pragnie i dołoży się wysiłku, „niemożliwe" staje się możliwe. Wystarczy skupiać się na pozytywnych aspektach życia i mieć wokół trochę przyjaciół i życzliwych ludzi.

Książkę polecam z całego serca i odpowiedzialnością, nie zawiedziecie się. Jest swoistym remedium na ... wszystko. Jak się zacznie czytać, nie można się od niej oderwać. „Lekkie pióro", humor, doskonałe opisy, docierające do każdego czytelnika, spójność, harmonia - to mój subiektywny odbiór. Czekam na kolejne „Przygody niemożliwe". Pani Patrycji Piekutowskiej dziękuję za książkę i cudowny koncert, opowieści w trakcie i rozmowę, także z publicznością.

PS

Nocna wiadomość od Patrycji Piekutowskiej z podziękowaniami dla Państwa: „Jestem niesamowicie szczęśliwa z powodu tego koncertu. Cudowna publiczność, a ja starałam się dać z siebie wszystko".

MONIKA WOŹNIAK
GRÓJECKI OŚRODEK KULTURY

Sto lat to prawdziwy powód do dumy i radości

2 sierpnia 2023 roku 100. urodziny obchodziła pani Apolonia Szaraniec, mieszkanka Grójca. Z ogromną przyjemnością odwiedziłem panią Apolonię w dniu Jej święta, aby złożyć najserdeczniejsze życzenia i wręczyć list gratulacyjny, upominek oraz bukiet kwiatów. Pani Apolonia jest osobą bardzo kontaktową i uśmiechniętą. Życzymy dostojnej Jubilatce i Jej najbliższej Rodzinie, która wspiera seniorkę każdego dnia, kolejnych lat w zdrowiu oraz pogody ducha.

Burmistrz Dariusz Gwiazda

Struktury

Za sprawą Grupy Plastyków Ziemi Grójeckiej w piątkowy wieczór, 6 października, w galerii Grójeckiego Ośrodka Kultury zrobiło się kolorowo i różnorodnie! Podczas wernisażu wystawy pt. „Struktury" przygotowanej przez członków grupy podziwialiśmy twórczą, pozytywną energię przelaną na płótno, i nie tylko! Co ciekawe, wśród dzieł artystów znalazły się również takie, w których wykorzystany został kaseton ścienny, czy też ręcznie wykonany papier czerpany.

Ekspozycja składa się z prac, które powstały podczas letnich - oczywiście artystycznych - poszukiwań wzajemnych relacji przestrzeni, natury, architektury i wrażliwości artystów. Każdy zinterpretował temat „Struktury" na swój własny, indywidualny sposób.

Autorzy prac: Monika Chojęta, Monika Feliksiak, Irena Gnatowska, Bożena Grzejszczyk, Barbara Ignacak, Krzysztof Kozłowski, Jolanta Lusa, Anna Młyniec, Daniel Nowak, Anna Ryszkowska.

Zachęcamy do odwiedzenia wystawy i samodzielnej interpretacji dzieł, które będą dostępne dla oglądających do 31 października.

Festiwal piosenki żołnierskiej

W tym roku Publicznej Szkoły Podstawowej im. gen. bryg. Jana Kowalewskiego w Bikówku. po raz pierwszy odbył się Konkurs Piosenki Żołnierskiej pod hasłem „Z młodej piersi się wyrwało...".

W drugim etapie konkursu uczniowie z 10 placówek z powiatu grójeckiego zaprezentowali 26 utworów o tematyce patriotycznej. Wykonane utwory oceniło jury w składzie Anna Skotnicka - organistka kościoła p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Worowie, Piotr Golla - starszy instruktor działu Metodyczno-Instruktorskiego Klubu Dowództwa Generalnego Rodzaju Sił Zbrojnych, kompozytor wielu utworów, Piotr Pękacki - organista kościoła p.w. Miłosierdzia Bożego w Grójcu, Bartłomiej Kowalczyk - wicestarosta białobrzeski.

Na Koncercie galowym wystąpili:

1. Antoni Rupiewicz Przedszkole nr 2 w Grójcu – „Polska to mój kraj"
2. Przedszkole nr 2 w Grójcu: - „Polska – moje miejsce na ziemi" w składzie
- Zuzanna Baszkier
- Hanna Chuchnowska
- Aleksander Oręziak
- Franciszek Pawlak
- Wiktoria Siedlecka
3. Piotr Golla – „Srebrny krzyżyk"
4. Anna Bors PSP nr 2 w Grójcu – „Co to jest niepodległość"
5. Lena Parol PSP w Bikówku – „Bo w piechocie fajno jest"
6. Hubert Dzikołowski – „Pytasz mnie"
7. Lena Karbowska PSP w Bikówku – „Gdzie są kwiaty z tamtych lat" –
8. PSP nr 2 w Grójcu: „Szara piechota" w składzie:
- Maja Czerwińska
- Kalina Hetnarowicz
- Bartłomiej Konarski
- Antoni Krysztofiak
- Oliwier Kurzyński
9. Julia Kępka PSP nr 1 w Grójcu – „Gawęda o miłości ziemi ojczystej"

Stara plebania w Lipiu nie podzieli losu zabytkowej plebanii w Lewiczynie

Kultura to nie tylko miasta, ale także małe miejscowości, w których żyją aktywni i kreatywni ludzie, wrażliwi na humanistyczną spuściznę poprzednich pokoleń. Oto Stowarzyszenie Bezbłędna Gmina Błędów otrzymało z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków dotację w wysokości 1 336 668 zł przeznaczoną na renowację starej plebanii w Lipiu, stanowiącej obecnie siedzibę lokalnego muzeum, obsługiwanego społecznie przez członków stowarzyszenia.

Fakt ten posiada wielce symboliczną wymowę. Wspomnianą plebanię, murowaną, otynkowaną, parterową, nakrytą dachem dwuspadowym, z gankiem od frontu, wzniesiono w pierwszej ćwierci XX w. z materiału, jaki pozostał po zniszczonym w 1915 r. przez wojsko rosyjskie klasztorze karmelitańskim. W tamtych czasach standardowo brakowało budulca, więc wznosząc domy, posługiwano się deskami czy cegłami pochodzącymi ze zburzonych czy spalonych budynków, nierzadko naznaczonych piętnem czasu. Podobnie jak w Lipiu, w drugiej połowie XIX w. było w Warce, gdzie na potrzeby budownictwa sprzedawano na licytacjach cegły z rozebranego w 1859 r. kościoła dominikańskiego. Wykorzystywany w ten sposób (powtórnie) budulec stanowi niejako spoiwo łączące epoki. Restaurując plebanię w Lipiu, zarazem podtrzymuje się pamięć o karmelitach, którzy przez kilka wieków zarządzali miejscową parafią. Poza tym, górnolotnie mówiąc, szacunek współczesnych do dorobku poprzednich pokoleń jest formą patriotyzmu. Bo przecież bez „wczoraj" nie byłoby „dziś". Ani bez karmelitów, ani bez niepokornych chłopów na czele z Nocznickim, ani bez akowców, którzy wraz z ks. proboszczem Lipia konspirowali na plebanii. Tę wyliczankę można by kontynuować bez końca.

Dotacja z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków przychodzi w samą porę, niczym mocny zastrzyk otuchy i wiary. Sam fakt jej przyznania stanowi dla członków Stowarzyszenia Bezbłędna Gmina Błędów dowód na to, że warto... Warto jest konsekwentnie pracować dla dobra społeczeństwa, nawet jeśli ono samo nie posiada pełnej świadomości znaczenia danej sprawy, nawet jeśli trzeba pokonywać rozliczne przeszkody. Wcześniej czy później ktoś – zaproszony albo zwabiony famą miejsca – przyjedzie, zobaczy, dotknie, doceni, pomoże. Ta dotacja, zdaniem Joanki Szewczyk, dowodzi, że państwo polskie funkcjonuje.

– Teraz łatwiej będzie nam osiągnąć zamierzone cele – zauważa szefowa Stowarzyszenia Bezbłędna Gmina Błędów.

Szkoda, że takiego stowarzyszenia zabrakło w Lewiczynie w połowie lat 90. XX w., kiedy pozbyto się tamtejszej plebanii, drewnianej, zbudowanej w 1847 r. przez ks. Jana Panufnika. Wtedy zapewne udałoby się ją uratować. Podobno drzewo z rozbiórki komuś sprzedano. Cała nadzieja w tym, że nie spłonęło ono w piecu albo nie zgniło pod gołym niebem. Może trwa jeszcze, i to w nowej postaci, w czyimś domu czy w szopie, a nocą wydobywa się z niego cichy głos ks. Józefa Johna, lewiczyńskiego plebana, uczestnika powstania styczniowego, zesłanego na Syberię.

REMIGIUSZ MATYJAS

Grójecki walc ciągle jest ze mną

Z oczami pełnymi łez przeczytałam we wrześniowym numerze „Życia Grójca" artykuł Remigiusza Matyjasa o starych grójeckich piosenkach, do których muzykę skomponował Maurycy Mazuryk. Pan Maurycy prowadził zespół w Błędowie oraz współpracował z nauczycielem Pawlakiem, prowadzącym chór w Liceum Ogólnokształcącym w Grójcu. W tym czasie chodziłam do tegoż liceum, gdzie śpiewałam w chórze.

Dla mnie były to piękne chwile. Pewnego razu występowaliśmy w domu kultury, mieszczącym się w remizie OSP. Między innymi śpiewaliśmy „Mazura kajdaniarskiego". Śpiewałam tak, że wyróżniałam się ładnym głosem i jego siłą. Zebrane owacje przyczyniły się do tego, że zostałam solistką zespołu. „Grójecki walc" został napisany dla mnie. Byłam pierwszą osobą, która go śpiewała. Koncertowaliśmy w „Kinie Odra" oraz w parku na uroczystościach państwowych czy szkolnych. Od tej pory stałam się w moim rodzinnym mieście rozpoznawalna.

„Grójecki walc" wyzwala we mnie wspomnienia młodych lat. Towarzyszy mi w smutku i w radości. Śpiewam go po cichutku. Jestem już bardzo dorosła, a przez całe życie utwór ten pamiętam i kocham.

Mówi o historii Grójca, ulicach i drzewach. Kocham moje miasto wbrew temu, co o nim mówią i piszą. Jestem dumna z jego historii i pozytywnych zmian, jakie w nim zachodzą. Nigdy nie pomyślałam, że mogłabym mieszkać gdzie indziej.

Rodzina moja zakorzeniła się w Grójcu już w XVII w. Mam cztery siostry i żadna z nich nie chciała założyć rodziny z dala od Grójca, chociaż było ku temu wiele okazji. Obecność swą pieczętujemy grobami na grójeckim cmentarzu.

Odnośnie zmiany nazwy parku imienia Tadeusza Kościuszki na Józefa Piłsudskiego to, moim zdaniem, sprawa wygląda tak. Postawiono pomnik Józefa Piłsudskiego i automatycznie zmieniła się nazwa parku. Pomnik ten został zbudowany za pieniądze zebrane wśród akowców oraz ich sympatyków

Elżbieta Nowacka

Grójeckie w Przysusze...

30 WRZEŚNIA 2023 R., O GODZINIE 18.00, LICZNIE PRZYBYLI GOŚCIE ZAPEŁNILI SALĘ WYSTAWOWĄ PRZYSUSKIEGO DOMU KULTURY. TEGO BOWIEM DNIA UCZESTNICZYLI W WERNISAŻU WYSTAWY FOTOGRAFII AUTORSTWA ANDRZEJA ZYGMUNTA ROLI – STĘŻYCKIEGO PT. „BUDOWNICTWO REZYDENCJONALNE W GRÓJECKIEM".

Ten znany regionalista, autor kilkudziesięciu książek traktujących o dziejach południowego Mazowsza, upodobał sobie szczególnie powiat grójecki, z którego się wywodzi, i przysuski, w którym wiele lat mieszkał, tworzył, prezentował swój dorobek naukowy, literacki i artystyczny.

Tym razem przedstawił przybyłym na wernisaż piękne fotografie licznych w Grójeckiem pałaców i dworów, związanych z rodzinami, z których to wielu ich przedstawicieli znanych jest w dziejach Polski i nie tylko.

Po oficjalnym powitaniu gości przez dyrektor Ewę Retelewską, autor roztoczył przed zebranymi wizję czasów minionych, omawiając poszczególne obiekty, właścicieli i ich wkład w dzieje ojczyste.

Zaskoczył przybyłych relacjami tych rodzin z podobnymi rodzinami występującymi w regionie przysuskim, by wymienić choćby Bonieckich herbu Bończa, wywodzących się z podgrójeckiej Bończy, spokrewnionych z Bonieckimi z Zameczka pod Przytykiem. Niezwykłe są dzieje rodziny Świdzińskich herbu Półkozic idących ze Świdna nad Pilicą, a dzierżących także dobra Sulgostów, Odrzywół i okoliczne w Przysuskiem. Interesujące są też biografie rodziny Dzianottych herbu własnego z Zychorzyna w gminie Rusinów, spokrewnionych z książęcą rodziną Lubomirskich herbu Szreniawa z Małej Wsi koło Grójca, a których groby skrywają podziemia kościoła parafialnego w Przytyku.

Peregrynacje Boglewskich herbu Jelita z Boglewic w gminie Jasieniec pod Grójcem, związanych z Klwowem i Nieznamierowicami, których to niezwykły epizod w ich dziejach, zanotował znakomity polski kronikarz średniowiecza Jan Długosz, a Adam Mickiewicz zawarł w romantycznej balladzie pt. „Lilie", są jakże silne w przekazie do dziś.

Wymienić tu należy Tytusa Liwiusza Boratiniego herbu własnego, znanego w czasach królów: Jana Kazimierza i Jana III Sobieskiego, dzierżawcy mennic królewskich, dziedzica dóbr Kopana, Rembertów i Michrów pod Grójcem, właściciela też części dóbr Odrzywół, a przecież wzmianki warci są też Lipscy herbu Łada, właściciele dóbr Nowe Miasto n/Pilicą i Odrzywołu.

Obydwa regiony wiążą też rodzina Zbąskich herbu Nałęcz, związana z Nieznamierowicami i grójecką wsią Łęczeszyce w gminie Mogielnica, oraz inne rodziny wywodzące się z licznego w Przysuskiem rodu Łabędziów.

Dzięki tej niecodziennej prezentacji, mieszkańcy Przysuchy i regionu, zapoznali się z jakże bliskimi relacjami łączącymi te dwa sąsiednie powiaty, których związki okazują się bliższe, niż dotychczas sądzono.

Wystawa fotografii Andrzeja Zygmunta Roli – Stężyckiego spełnia nie tylko rolę poznawczą, ale i wzmaga walory estetyczne, wszak fotografia to sztuka z jakże wielkim arsenałem wiedzy, sam zaś autor jest znakomitym ambasadorem obydwu regionów.

Wernisaż zakończyły rozmowy w kuluarach, tradycyjna lampka wina i niezapomniana aura tego niezwykłego wydarzenia. Wydarzenia, promującego dwa bliskie regiony.

KAROLINA TOMASZEWSKA

Nogi Tiny Turner albo kolejny cud na Mszczonowskiej

Mszczonowską, na której przed wojną egzystowało wielu Żydów, w okresie PRL-u zwano „dzielnicą cudów". Genius loci powoduje, że rzeczy niesamowite dzieją się tu także i obecnie, choć w zupełnie nowym wydaniu, bardzo kulturalnie, bez potrzeby alkoholizowania się czy dokonywania jakichkolwiek ekscesów. Niemała w tym zasługa Ewy i Grzegorza Rejerów, którzy w starej kamienicy przy Mszczonowskiej 6 otworzyli Galerię Fanaberia.

Nazwa galerii idealnie pasuje do miejsca. Jak „dzielnica cudów", to wiadomo: dziwactwo. Owszem, dla wielu może wydać się istnym wymysłem, by w naszych czasach, jakże zmaterializowanych, oraz w tym miejscu, jakby schowanym na uboczu, otwierać przybytek nienastawiony na dochody, lecz na promocję szeroko pojętej kultury.

OPOWIEŚĆ ARTYSTY FOTOGRAFA

O tym, jak to jednak potrzebna inicjatywa, przekonaliśmy się 20 października. W deszczowy wieczór w Fanaberii powiało wielkim światem. Sprawiła to obecność Czesława Czaplińskiego, artysty fotografa, urodzonego w 1953 r. w Łodzi, mieszkającego w Nowym Jorku i w Warszawie, a mającego częściowo grójeckie korzenie za sprawą matki, Wiktorii Marianny Stężyckiej. Pan Czesław, jak czytamy w nocie biograficznej, „zdobył międzynarodową sławę jako autor zdjęć portretowych znanych osobistości ze świata kultury, polityki, biznesu i sportu". Nic dziwnego, że jego gawęda, poświęcona głównie okolicznościom powstania tychże zdjęć, pełna anegdot i zwrotów akcji, wzbudziła w nas ciekawość i zachwyt, może nawet i zazdrość... Fajnie samemu byłoby doświadczyć takich przeżyć, choć fotografowanie znanych jednostek, jak się dowiedzieliśmy, nie jest rzeczą prostą.

NIE CHWALMY PICASSA

Do sesji fotograficznej należy przygotować się od strony merytorycznej, to znaczy zaznajomić się z sylwetką bohatera, a w przypadku, gdy już wyzionął ducha i zdecydowaliśmy się opowiedzieć o nim niejako przez jego bliskich, poznać właśnie te osoby. Po co? By uniknąć wpadek takich, jaką pan Czesław miał z Françoise Gilot, malarką, dawną muzą zmarłego w roku 1973 Pabla Picassa. Fotografując w Nowym Jorku filigranową Françoise, ciągle mówił o twórcy „Guerniki". Kobieta po pół godzinie nie wytrzymała i przerwała sesję. Miała dość słuchania o Pablu. Niezbyt miło zapisał się w jej pamięci, o czym pan Czesław dowiedział się dopiero później od swej koleżanki, będącej po lekturze książki wspomnieniowej Françoise, zatytułowanej „Life with Picasso". Trafił jak kulą w płot. Załamka. Jednakże wysłał do pani Gilot fotki, jakie wykonał, nie oczekując niczego w zamian. Tymczasem ona przysłała mu list. Wyleciał z niego czek na przyzwoitą kwotę wraz z podziękowaniem za zdjęcia, jakich do tej pory jeszcze nikt nie zrobił, przedstawiające ją poważnie, prawdziwie... Co za satysfakcja dla autora! Aparat fotograficzny jest narzędziem w rękach artysty!

MINA KOLEGI

Zatem, używając terminologii wojskowej, najpierw powinniśmy rozpoznać swego bohatera i jego środowisko, co teraz znacząco ułatwia Internet. Najtrudniejszą rzeczą bywa jednak samo nawiązanie kontaktu z postacią. Nierzadko trzeba uciekać się do sprytu, forteli albo modlić się o przypadek. Ten ostatni poniekąd zadecydował o możliwości „uchwycenia" Stanisława Lema, co za cud uznał świadek wydarzenia, kolega po fachu, znany z albumów o Janie Pawle II, Adam Bujak (miał minę...).

CZUPRYNA TRUMPA

Przeważają plusy. Czesław Czapliński objechał kawał świata, choćby zaglądając z Jerzym Kosińskim do Izraela i Strefy Gazy, gdzie przekonał się o złożoności panującej tam sytuacji społeczno-politycznej. Nawiasem mówiąc, właśnie nasz artysta fotograf doprowadził do wydania w Polsce „Malowanego ptaka", w czym pomogła Irena Dziedzic. Uprawiając swą sztukę, przede wszystkim poznał wielu sławnych ludzi. Okazali się zupełnie inni, niż na ogół się sądzi. Michael Jackson był skromnym człowiekiem i wcale nie odpadał mu nos. Rozbrajająca skromność cechowała ks. Jana Twardowskiego, którego ubrał w modną koszulę oraz uszczęśliwił niekłopotliwymi w zakładaniu butami (bez sznurowadeł). Nikt inny, tylko pan Czesław sprawił, że Donald John Trump, bawiący w 2017 r. w Polsce jako prezydent USA, mający już wtedy na głowie starannie zaczesywaną łysinę, oniemiał z zachwytu na widok jednego z trzech podarków, jakie dostał od prezydenta Andrzeja Dudy. Był to album ze zdjęciami Trumpa, wykonanymi w 1985 r. w Nowym Jorku przez gościa Fanaberii. Do tego stopnia rozczulił polityka wizerunek niespełna 40-letniego przystojniaka z czarną czupryną, czyli siebie samego, że już odchodząc z Białego Domu, zabrał ze sobą właśnie ten album, tzn. wykupił go ze składu oficjalnych prezentów, które dostali przywódcy Stanów Zjednoczonych. Zatem

Donald Trump, ów twardziel, okazał się zwykłym człowiekiem, skorym do nostalgii czy wzruszeń.
Czesław Czapliński był też świadkiem łez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Zaprzyjaźnił się z Tadeuszem Kantorem, Ryszardem Kapuścińskim i innymi. A na wspomnienie fotografowania Tiny Turner, niemal rozmarzył się, co przyjęliśmy z pełnym zrozumieniem.
– Jakie ona miała nogi... – westchnął, biorąc się obu rękoma za głowę.

PROPOZYCJA NIE DO ODRZUCENIA

Jak już jesteśmy przy pięknych kobietach. Panie Czesławie, zanim w grodzie Kraka ziści się wystawa o Kantorze – to może najpierw dałoby radę sportretować Scarlett Johansson, aktorkę, uznawaną za najseksowniejszą kobietę świata, której pradziadek, Żyd o nazwisku Szlamberg, pochodził z Grójca? Sesja fotograficzna w Nowym Jorku oraz na Mszczonowskiej, książka, a może film dokumentalny? Co za reklama Grójca! Tylko jak dotrzeć do boskiej Scarlett? Spokojnie. Pewnie w rzeczywistości jest zwyczajną dziewczyną, więc da się skusić na sok gruszkowy. Jaśniutki i słodziutki. Weźmie go pan ze sobą do Nowego Jorku w torbach pięciolitrowych, trzylirowych albo w litrowych butelkach. Firma o wszystkim pomyślała.

REMIGIUSZ MATYJAS
FOT. ŁUKASZ REJER

OGŁOSZENIE BURMISTRZA GMINY I MIASTA GRÓJEC

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektów
zmian miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego części miasta Grójca
w dniach od 6 listopada 2023 r. do 30 listopada 2023 r.
w siedzibie w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta w Grójcu
ul. J. Piłsudskiego 47, pok. Nr 4, w godz. od 800 do 1500.

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. z 2023 r., poz. 977 z późn. zm.) oraz uchwał Rady Miejskiej w Grójcu o przystąpieniu do sporządzenia zmian miejscowego planu wymienionych niżej, zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu następujących projektów zmian miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego:

1. Część miasta Grójca - teren przy ul. Granicznej, POW i C. K. Norwida - symbol planistyczny 18.MW/U.
(Uchwała Nr XLVI/429/22 Rady Miejskiej w Grójcu z dnia 28 marca 2022r., w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części miasta Grójca).
2. Część miasta Grójca - cały teren objęty uchwałą XLVIII/368/14 Rady Miejskiej w Grójcu z dnia 20 stycznia 2014r.),

(Uchwała Nr LVII/568/23 Rady Miejskiej w Grójcu z dnia 30 stycznia 2023r., w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części miasta Grójca).

Projekty zmian planów miejscowych będą dostępne również w wersji elektronicznej na stronie internetowej urzędu w Biuletynie Informacji Publicznej (https://bip.grojecmiasto.pl/).

Dyskusje publiczne nad przyjętymi w projektach zmian planów miejscowych rozwiązaniami odbędą się w następujących terminach:

Projekt zmiany planu	dzień	godzina
Teren objęty uchwałą XLVIII/368/14 Rady Miejskiej w Grójcu z dnia 20 stycznia 2014r	26.11.2023 r.	1200
Teren przy ul. Granicznej, POW i C.K.Norwida- symbol planistyczny 18.MW/U.	26.11.2023 r.	1300

w budynku Urzędu Gminy i Miasta w Grójcu ul. J. Piłsudskiego 47 – sala konferencyjna.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi można wnosić na piśmie do Burmistrza Gminy i Miasta Grójec z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 13 grudnia 2023 r.

Pisma należy kierować na adres Urzędu Gminy i Miasta, ul. J. Piłsudskiego 47, 05-600 Grójec lub w postaci elektronicznej, w szczególności za pomocą poczty elektronicznej na adres email: urzad@grojecmiasto.pl lub przez platformę ePUAP.

Jednocześnie informuję, że na podstawie art. 48 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (tj. Dz.U. z 2022 r., poz. 1029 z późniejszymi zmianami) Burmistrz Gminy i Miasta Grójec odstąpił od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla ww dokumentów

Uwagi i wnioski złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia. Uwagi do projektu planu oraz wnioski i uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko są rozpatrywane przez Burmistrza Gminy i Miasta Grójec w terminie 21 dni od dnia upływu terminu ich składania. Rozpatrzenie uwag zostanie opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej urzędu https://bip.grojecmiasto.pl.

BURMISTRZ Dariusz Gwiazda

Klauzula informacyjna

Zgodnie z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO) podaje się do wiadomości, że administratorem przekazanych danych osobowych jest Burmistrz Gminy i Miasta Grójec. Celem przetwarzania danych jest realizacja zadań związanych z procedurą sporządzenia planu miejscowego. Podstawę przetwarzania stanowi ustawa z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Klauzula informacyjna w zakresie ochrony danych osobowych znajduje się na stronie głównej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy i Miasta Grójec – https://bip.grojecmiasto.pl/

Inwestycje w gminie Grójec w 2023 roku

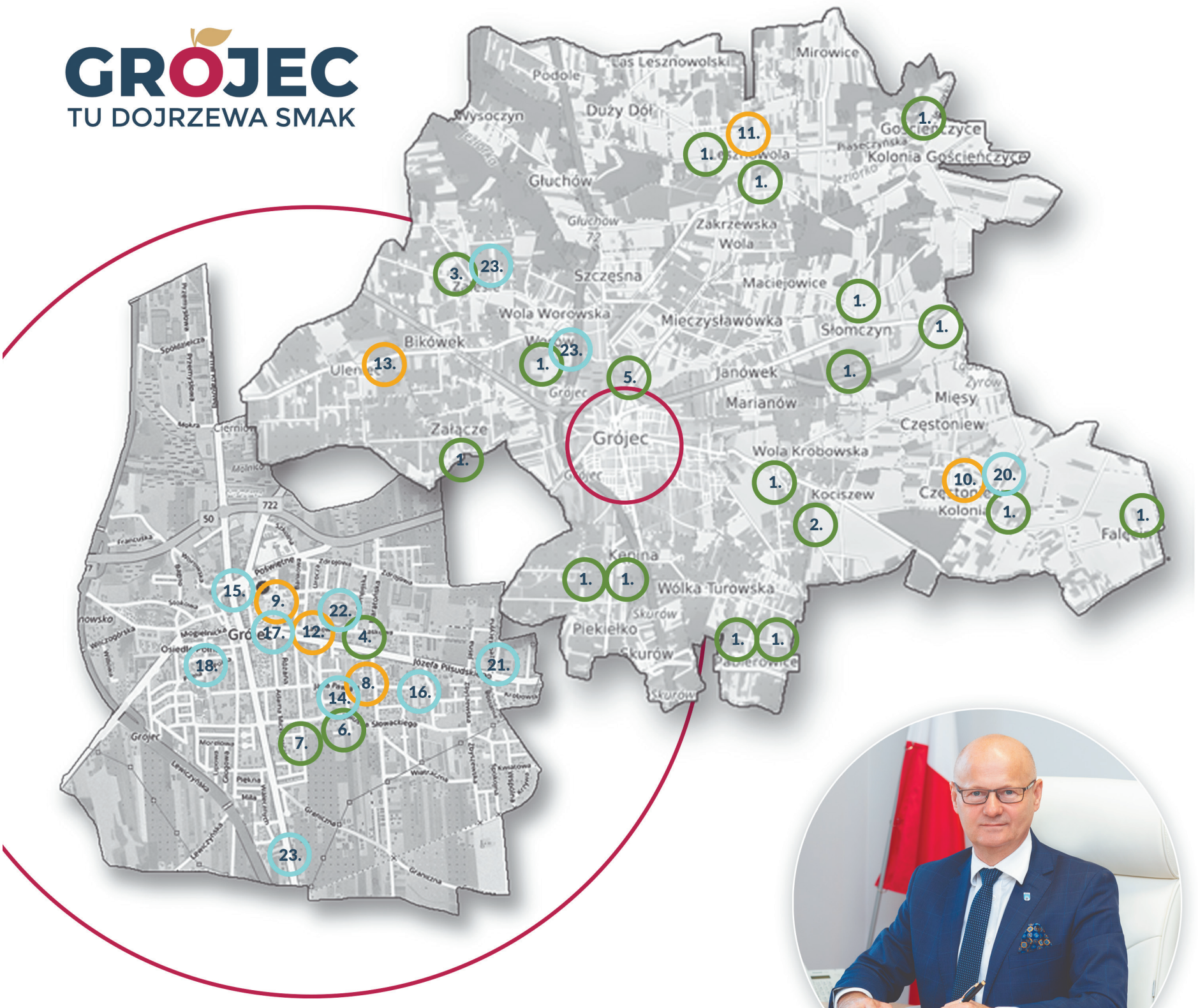

Burmistrz Gminy i Miasta Grójec Dariusz Gwiazda o inwestycjach w 2023 roku

Szanowni Mieszkańcy Gminy Grójec, z przyjemnością informuję Was o postępie inwestycji, które są w 2023 roku realizowane na terenie naszej gminy. Jednym z kluczowych obszarów inwestycyjnych jest infrastruktura drogowa. Zrealizowaliśmy szereg projektów modernizacji dróg lokalnych, co nie tylko poprawia komfort codziennego przemieszczania się, ale także sprzyja rozwojowi naszej gminy. Dzięki nowoczesnym rozwiązaniom technicznym, drogi stały się bezpieczniejsze i bardziej dostępne. Wspieramy również rozwój edukacji, inwestując w nasze szkoły i placówki oświatowe. Modernizujemy infrastrukturę sportową, tworząc miejsca, gdzie młodzież może rozwijać swoje pasje i zdrowo spędzać czas wolny. Wiele z zadań zrealizowanych jest dzięki umiejętnemu pozyskiwaniu środków zewnętrznych, dzięki współpracy z samorządami na różnym szczeblu oraz administracją rządową.

Inwestycje zrealizowane

1. **Rozwój i modernizacja dróg na terenie gminy Grójec** (Częstoniew-Kolonia, Falęcin, Gościeńczyce, Grudzkowola x2, Krobów, Lesznowola x2, Pabierowice x 2, Słomczyn x2, Worów, Załącze, Żyrówek). Kwota całkowita: 25 537 015,69 zł. Dotacja z Rządowego Funduszu Polski Ład: 24 260164,90 zł.

2. **Przebudowa drogi 160509W w Kociszewie.** Kwota całkowita: 530 158,44 zł. Dotacja z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego (FOGR): 246 000,00 zł.

3. **Remont drogi 160516W w Zalesiu.** Kwota całkowita: 204 034,86 zł.

4. **Termomodernizacja budynku administracji oświaty w Grójcu.** Kwota całkowita: 1 172 635,66 zł. Dotacja z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego: 422 132,80 zł.

5. **Budowa ulicy Bursztynowej w Kobylinie.** Kwota całkowita: 2 776 540,40 zł. Dotacja z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg: 1 615 807,38 zł.

6. **Budowa ulicy Reymonta w Grójcu.** Kwota całkowita: 1 774 064,14.

7. **Przebudowa ulicy POW w Grójcu.** Kwota całkowita: 3 786 326,15 zł.

Inwestycje w trakcie realizacji

8. **Rozbudowa PSP nr 1 oraz budowa hali sportowej w Grójcu.** Kwota całkowita: 21 340 121,64 zł.

9. **Budowa żłobka samorządowego „Grójmisie" w Grójcu.** Kwota całkowita: 7 928 580,00 zł. Dotacja z programu Maluch+: 3 907 248,10 zł.

10. **Remont boiska wielofunkcyjnego PSP Częstoniewie.** Kwota całkowita: 457 043,95 zł. Dotacja z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego „Mazowsze dla sportu 2023": 297 850,00 zł.

11. **Rozbudowa i przebudowa PSP w Lesznowoli.** Kwota całkowita: 7 853 550,00 zł. Dotacja z Rządowego Funduszu Polski Ład: 5 000 000,00 zł.

12. **Remont ulicy Laskowej w Grójcu.** Kwota całkowita: 3 467 041,64 zł. Dotacja z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg: 2 102 892,59 zł.

13. **Przebudowa drogi gminnej w Uleńcu.** Kwota całkowita dotacji z Rządowego Funduszu Polski Ład: 1 808 100,01 zł.

Inwestycje planowane

14. **Budowa budynku komunalnego przy ul. Jana Pawła II w Grójcu** w ramach Rządowego Programu Budownictwa Komunalnego.

15. **Przebudowa i remont budynku PSP nr 3 w Grójcu.** Dotacja w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład: 500 000,00 zł.

16. **Przebudowa drogi gminnej ul. Orzeszkowej w Grójcu.** Dotacja w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład: 278 814,18 zł.

17. **Rozwój i modernizacja terenów miejskich w gminie Grójec.** Dotacja z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego: 3 600 000,00 zł.

18. **Remont nawierzchni ul. Starostwo w Grójcu.** Dotacja z Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie: 386 763,52 zł.

19. **Poprawa efektywności energetycznej budynków użyteczności publicznej na terenie gminy Grójec.** Dotacja z Rządowego Funduszu Polski Ład: 2 000 000,00 zł.

20. **Budowa boiska wielofunkcyjnego z zadaszeniem o stałej konstrukcji w PSP w Częstoniewie.** Dotacja z Programu „Olimpia 2023": 2 450 000,00 zł.

21. **Remont i zmiana użytkowania budynku dworca kolejki wąskotorowej w Grójcu.** Dotacja z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego: 3 000 000,00 zł.

22. **Modernizacja kompleksu sportowego przy ul. Laskowej w Grójcu.** Dotacja z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego: 3 000 000,00 zł.

23. **Drogi powiatowe**: Zalesie, Grójec: Al. Niepodległości, chodnik Worów. Wkład gminy: 1 338 128,00 zł

„Po drugie muzyka, a po pierwsze przyjaźń" – Sektor A od 15 lat na scenie!

W tym roku obchodzimy 15-lecie grójeckiego zespołu rockowego Sektor A. Pomimo że kapela w tym składzie gra od 2008 roku, to jej członkowie na branży muzycznej zjadają zęby od prawie półwieku. Jak to właściwie się zaczęło?

Sektor A to lokalny grójecki zespół, który specjalizuje się w coverach kultowych polskich klasyków z XX wieku. Członkowie kapeli grają już od ponad pięćdziesięciu lat w zespołach ale również w formacjach solowych. Jak zaczęła się ta wspólna kariera muzyczna? Na to pytanie i wiele innych odpowiedzą czterej członkowie zespołu: Grażyna Szymańska , Mirosław Szymański, Witold Kołdrowski oraz Krzysztof Pyczak .

Aktualny skład zespołu jest następujący: Grażyna Szymańska – wokal, Mirosław Szymański – perkusja, Jan Jabłoński – instrumenty klawiszowe i vocal, Krzysztof Pyczak – gitara basowa.

Witold Kołdrowski – gitara i vocal, Andrzej Pobudkiewicz – gitara, Mieczysław Słomiński – saksofon tenorowy, Ryszard Sygnarek – trąbka, Edward Janus – trąbka, Paweł Sygnarek – saksofon altowy, Krzysztof Dąbrowski – trąbka. Ponadto przez pewien czas w zespole Sektor A grali tacy muzycy jak Tomek Kołdrowski czy też Jerzy Karls.

Na wstępie naszej rozmowy chciałbym zapytać jakie były początki waszego zespołu?

Mirosław Szymański: W przeszłości każdy z członków obecnego składu grupy „SEKTOR A" grał w innych zespołach . Około 30 lat temu większość z nas grała i śpiewała na lokalnych imprezach, festiwalach, przeglądach muzycznych i piknikach. Dla mnie pierwszym zespołem w którym grałem były „Gezetpetony", który działał przy Grójeckich Zakładach Przemysłu Terenowego – był to rok 1968.

Był to pierwszy zespół w Grójcu grający muzykę nazywaną wtedy big beat. Grałem również w grupie muzycznej Ekonomiści, która podobnie jak Gezepetony jest prekursorem muzyki zwanej wówczas młodzieżową. Na tego rodzaju muzykę było wtedy ogromne zapotrzebowanie, do Polski docierały piosenki grane przez The Beatles czy Rolling Stones i bardzo chcieliśmy uprawiać ten styl muzyki.W roku 1969 wygraliśmy z zespołem Gezetpetony Mazowiecką Giełdę Piosenki w Mławie wykonując własna kompozycję. Grażyna śpiewała w zespole działającym przy Domu Kultury w Grójcu który koncertował na różnych okolicznościowych imprezach. Witek Kołdrowski z kolei grał w lokalnym zespole w Mogielnicy przez ponad 30 lat. Krzysiek Pyczak również przed dołączeniem do grupy Sektor A grywał w Grójcu przez blisko 25 lat. Powoli każdy z nas stopniowo zaczął się wyłączać z życia muzycznego. Okazało się jednak że każdemu z nas czegoś zaczyna brakować . Niezastąpiony orędownik muzyki w Grójcu Wiesław Sułowski oraz ja postanowiliśmy skompletować skład muzyków do zespołu Sektor A. Muzyka to jest nasze największe hobby . Z biegiem czasu skład zespołu zaczął się rozszerzać od początkowo kilku osób aż po skład dzisiejszy liczący dziesięciu muzyków. Oczywiście w przeciągu tych 15 lat członkowie zespołu się zmieniali, a niektórzy niestety już odeszli, czyli Wiesiek Sułowski, Waldemar Feliszek czy Krzysztof Banaszewski. Byli to znakomici muzycy, których cieplo wspominamy.

Krzysztof Pyczak: Każdy z nas właściwie gra ponad 50 lat, praktycznie od dzieciństwa, kiedy dostaliśmy pierwsze instrumenty albo poszliśmy na pierwsze lekcje muzyki.

Grażyna Szymańska: Należy też podkreślić, że kiedyś graliśmy z myślą, że kariera się dalej rozwinie. Teraz natomiast jesteśmy pasjonatami, którzy grają dla przyjemności zarówno swojej swojej, jak i naszych słuchaczy.

Witold Kołdrowski: Muzykowanie to dla nas świetny sposób spędzania ze sobą czasu oraz wyładowania się po całym tygodniu. Prywatnie również pracujemy, zatem gra w zespole to idealna odskocznia od codzienności.

Historia początku jest już znana, ale pozostaje kwestia nazwy zespołu. Czemu właściwie „Sektor A"?

Grażyna Szymańska: Pomysł rzucił nasz kolega z zespołu Witek Kołdrowski. Nazwa wydawała nam się dość chwytliwa, nie była za długa i całkiem dobrze się kojarzyła. Dodatkowo żaden zespół w regionie się tak nie nazywał, więc przyklepaliśmy ten pomysł i tak już został „Sektor A". Myślę że przez ostatnie 15 lat ta nazwa ludziom dobrze się kojarzy.

A jak wygląda sytuacja z instrumentami i sprzętem muzycznym? Jestem sobie w stanie wyobrazić, że dobry sprzęt muzyczny potrafi kosztować krocie.

Grażyna Szymańska: Kiedyś zdecydowanie trudniej było o sprzęt muzyczny, to prawda. Pamiętam, jak w roku 1975 graliśmy na przeglądzie zespołów muzycznych w Kielcach. Pierwsza nagroda to był zestaw nagłaśniający Vermona wraz z organami. W owych czasach zakup takiego sprzętu w sklepie nie wchodził w grę. I graniczył z cudem . Zajęliśmy pierwsze miejsce, co było dla nas ogromnym wyróżnieniem szczególnie , że w ramach nagrody otrzymaliśmy właśnie ów wymarzony sprzęt muzyczny.

Mirosław Szymański: Tak, wtedy to był sprzęt z bardzo wysokiej półki. Poza tym uważam, że każde hobby kosztuje, a nasze już w szczególności. Koszty związane z muzykowaniem można mnożyć, ale na pewno radość z gry jest warta tej ceny.

W ciągu swojej kariery muzycznej nabraliście sporo doświadczenia, ale również ciekawe wspomnienia i historie, prawda?

Mirosław Szymański: Na pewno wszyscy się zgodzimy, że bardzo często na koncertach lub imprezach piknikowych występujemy jako support przed gwiazdami wieczoru. Graliśmy już przed takimi kapelami jak: Czerwone Gitary, exMaanam, Bajm, KOMBII, Budka Suflera , Perfect i wiele innych. W momencie, gdy my pakujemy swój sprzęt po koncercie to następna kapela po nas instaluje swój sprzęt. To jest właśnie czas, kiedy możemy chwilę porozmawiać , wymienić się doświadczeniami i oczywiście zrobić pamiątkowe zdjęcia, jak na przykład z niezapomnianym Zbyszkiem Wodeckim.

Krzysztof Pyczak: Pamiętam, że graliśmy też przed Budką Suflera, bardzo sympatyczni muzycy, od których otrzymaliśmy zaproszenie na małą integrację. Niestety nie udało nam się dotrzeć, ponieważ krzyżowały nam się plany.

Jestem ciekawy przy jakiej muzyce dorastaliście Jakich wykonawców podziwialiście w dzieciństwie?

Krzysztof Pyczak: Ja się wychowałem na Jimi Hendrixie oraz zespołach Breakout oraz Maanam. To były moje ikony dzieciństwa. Do dziś bardzo często do nich wracam i wspominam, dlatego że to były lata mojej młodości i jestem szczęśliwy kiedy gramy ich utwory na koncertach.

Witold Kołdrowski: Zgadzam się, to były rzeczywiście prawdziwe ikony. Od siebie mogę dodać, że bardzo lubiłem Lombard i Erica Claptona. Jak powiedział Krzysiek, ta muzyka dla nas coś znaczy i to jest bardzo ważne, że dziś możemy wykonywać covery znanych hitów tych właśnie zespołów.

A jakie mają Państwo inspiracje teraz przy układaniu repertuarów na imprezy? Czy dalej są to idole młodości?

Mirosław Szymański: Przede wszystkim staramy się dobierać repertuar pod wydarzenie na którym będziemy grali. Inne piosenki gramy piknikach , a jeszcze inne na festiwalach. Generalnie staramy się grać repertuar bardzo urozmaicony czyli na przykład: Tina Turner, Lady Pank, Bajm, Rod Stewart, Kombi i wiele innych, żeby każdy słuchacz znalazł coś dla siebie. Czasami na próbach widać, które utwory wychodzą nam świetnie, a które brzmią gorzej. Oczywiście robimy to wszystko z pasji od ponad pięćdziesięciu lat, więc nigdy nie gramy czegoś, czego nie lubimy.

Znamy już waszą historię, więc zapytam, jak dzisiaj wygląda sytuacja zespołu Sektor-A?

Grażyna Szymańska: Przede wszystkim gramy dla przyjemności. Na próbach panuje naprawdę świetna i przyjacielska atmosfera i co najważniejsze odcinamy się od codzienności. Gramy na ważnych imprezach dla naszego miasta : Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy oraz Święcie Jabłka.

Gramy również na takich imprezach jak zakończenie lata oraz wiele , wiele innych , które cieszą się dużym zainteresowaniem mieszkańców naszego miasta.

Mirosław Szymański: Można żartobliwie powiedzieć, że to trochę takie „nasze imprezy"

Witold Kołdrowski: Czujemy się tutaj jak w rodzinie. Spotkamy się na wigilię, pomagamy sobie, uczymy się od siebie. Nie ma mowy o żadnych kłótniach czy aferach.

Mirek Szymański: Tak, a dodatkowo oprócz wspólnego muzykowania spotykamy się kilka razy w roku na mniej zobowiązujących spotkaniach w atmosferze zdecydowanie luźniejszej. Po drugie muzyka, a po pierwsze przyjaźń, tak bym to określił. Proszę sobie wyobrazić, że 3 lata temu nasz kolega Janusz Ogłoza ciężko zachorował, ale pomimo tego przez dłuższy czas z nami grał na scenie. Teraz już jego stan zdrowia niestety na to nie pozwala.

Grażyna Szymańska: Inny nasz przyjaciel z zespołu Wiesław Sułowski bardzo poważnie zachorował i jego stan zdrowia nie pozwalał na to, żeby z nami grać .Zatem postanowiliśmy że się spotkamy w przyjacielskiej atmosferze . Zorganizowaliśmy grilla, ognisko, była też oczywiście muzyka.

To spotkanie pozostanie nam w pamięci do końca życia.

Na koniec pytanie, czego sobie życzycie na najbliższe kolejne lata?

Mirek Szymański: Przede wszystkim zdrowia i dalszej radości z muzyki.

ROZMAWIAŁ DOMINIK PODWORSKI

Człowiek z czarnymi kartami w życiorysie

Z Jarosławem Molendą, autorem książki "Nienacki. Skandalista od Pana Samochodzika" rozmawia Tomasz Plaskota.

Debiutem pisarskim Zbigniewa Nienackiego jest powieść o odnalezieniu relikwiarza w Tumie pod Łęczycą. Autor odwiedzał tam ekipę archeologiczną pracującą pod kierunkiem wybitnego archeologa i historyka, a w czasie wojny żołnierza grójeckiej AK prof. Andrzeja Nadolskiego. Przedstawił go w powieści jako Nemstę. Dlaczego powieść ukazała się pod tytułem „Uroczysko"?

W PRL ze względu na cenzurę nie mogła ukazać się pod tytułem „Święty relikwiarz", więc tytuł zmieniono na „Uroczysko". Z czasem debiut stał się drugą częścią „kanonicznej" serii przygód Pana Samochodzika.

Co skłoniło Pana do napisania biografii Nienackiego?

To był kompletny przypadek i jednocześnie naturalna konsekwencja moich poprzednich zainteresowań. Wiem, brzmi to jak paradoks. Już wyjaśniam. Wracając w zeszłym roku z Międzynarodowych Targów Książki w Krakowie, gdzie na stoisku Wydawnictwa IPN podpisywałem egzemplarze pierwszej biografii Alfreda Szklarskiego, nie bardzo miałem czym zająć się podczas 10-godzinnej podróży, bo to co wziąłem do czytania, pochłonąłem już w drodze do grodu Kraka. Z nudów więc surfowałem po Internecie, gdzie natknąłem się na informację, że jedna z platform streamingowych stworzy nową wersję kultowego serialu „Pan Samochodzik i templariusze". Wtedy była mowa jeszcze o serialu, powstał jednak film fabularny. W każdym razie odezwało się moje zboczenie zawodowe, w głowie natychmiast pojawiła się myśl: „A może po Szklarskim warto zająć się kolejnym PRL-owskim autorem literatury młodzieżowej?".

Nienacki był pierwowzorem Pana Samochodzika?

Nie, może miał trochę jego cech, choć sam Nienacki przyznawał, że on sam chciałby być jak Pan Samochodzik, że jest dla niego wzorem, ale zdaje sobie sprawę ze swoich wad. Postać bohatera ewoluowała. Najpierw był dziennikarzem o zainteresowaniach archeologicznych, czyli trochę jak Nienacki, dopiero w dalszych częściach staje się muzealnikiem, swego rodzaju wysłannikiem do specjalnych poruczeń, poszukiwaczem zaginionych lub zrabowanych skarbów. Pewne novum na gruncie polskim stanowiło uczynienie z osoby dorosłej bohatera dla młodzieży.

Ale czy to było novum?

Nie, Nienacki był inteligentnym facetem, dużo czytał, analizował, w końcu stworzył swojego bohatera na „na miarę naszych potrzeb" – by zacytować klasyka filmowego. A na poważnie, Nienacki był wielbicielem prozy Juliusza Verne'a, przewertował książki Karola Maya i inne słynne powieści młodzieżowe. Dostrzegł elementy wspólne, wykorzystał pewien ponadczasowy schemat, który okazał się strzałem w dziesiątkę również i u nas. A dorosłość bohatera w niczym nie przeszkadzała.

Jakie treści propagandy PRL może znaleźć w Panu Samochodziku?

Oj, było tego sporo. Wymieńmy tylko kilka z tych, które rzucają się od razu w oczy. Niechęć i swoista konfrontacja z przedstawicielami „zgniłego Zachodu", którzy zostają ostatecznie w pokonanym polu. Można u Nienackiego wręcz dostrzec swoistą germanofobię, ale to też wynika z czasów, w jakich powstawały jego książki, trwała „zimna wojna", odzywały się głosy o konieczności rewizji granicy na Odrze i Nysie. Jego bohater był ORMO-wcem – jak i sam pisarz – strzeże więc porządku, przestrzega przepisów, chroni przyrodę. Miejscami wręcz nawołuje: „kochajcie milicjantów", pomagajcie naszej kochanej władzy ludowej. Punktuje słabe strony kapitalizmu, całkowicie przemilczając „grzeszki" socjalizmu i reżimu stalinowskiego...

Dużo Nienacki zarobił na przygodach swojego bohatera?

Podobno sporo, jego książki sprzedawały się w bardzo dużych nakładach, choć pamiętajmy, że w

tamtych czasach rozliczenia wydawców z autorami odbywały się na innych zasadach niż dzisiaj. Jednak biedy nie klepał, stać go było na każdy samochód, miał jacht, z drugiej strony nie należał do tych, którzy dorobiwszy się fortuny stawiają sobie zamki... Z jednej strony szastał pieniędzmi, z drugiej – żył w sumie dość skromnie w tej swojej mazurskiej głuszy. Pieniądze dawały mu poczucie bezpieczeństwa, komfortu, ale chyba nie były celem samym w sobie. On jednak kochał pisanie.

Krytyka literacka go słusznie krytykowała czy po prostu zazdrościła zarobionych pieniędzy?

Odpowiem pytaniem na pytanie. Nienacki mniej lub bardziej zapadł w pamięć chyba niemal każdemu z obecnych czterdziestolatków, a już zwłaszcza przedstawicielom tych starszych pokoleń, pięćdziesięciolatków, sześćdziesięciolatków... Kto wymieni z nazwiska owych „krytyków literackich"? Ktoś ich kojarzy? No właśnie... Nic a nic nie zestarzała się opinia Karla Čapka: „Krytykować to znaczy przekonywać autora, że nie robi czegoś tak, jak ja bym to zrobił, gdybym potrafił". Nienacki miał swój cel i go osiągnął. Chyba sam nie doceniał, jaką pozycję w polskiej literaturze zdobył. Można utyskiwać na peerelowską prząśność Pana Samochodzika, ale ta postać nadal żyje. Czyż to nie najlepszy dowód, że to jednak pisarz ze swoją wizją miał rację? Nawet teraz – przynajmniej mnie osobiście – irytują te porozumiewawcze uśmieszki, gdy pojawi się hasło: „Skiroławki". Że niby to tylko pornografia... jeżeli ktoś istotnie widział w tej książce jedynie goły zad Widłągowej, to świadczy raczej o czytającym, a nie o pisarzu... Niechęć krytyki wynikała chyba z tego, że Nienacki potrafił się odszczeknąć, ośmieszyć krytyka, no i dowalić argumentem nie do przebicia: milionami czytelników i milionami złotych na koncie...

Jak Nienacki walczył z powojennym podziemiem niepodległościowym?

Ohydnie, walczył piórem maczanym, przepraszanym za wyrażenie, w łajnie. Opluwanie akowców, żołnierzy wyklętych, przedstawianie ich wyłącznie jako bandytów na tle nieskalanych niczym przedstawicieli władzy ludowej to chyba najczarniejsza karta w życiorysie Nienackiego.

Cykl o „zbrodniach" kapitana Stanisława Sojczyńskiego, „Warszyca" na łamach „Głosu Robotniczego", a potem „Worek Judaszów" w wersji książkowej i filmowej otworzyły mu drzwi do kariery.

Ale chyba nawet on sam zdawał sobie sprawę, jak podłej podjął się sprawy, skoro owe artykuły, pisane zresztą na zlecenie i przy pomocy bezpieki, podpisywał jako „Ewa Połaniecka". Wstydził się swojego nazwiska czy tego, że pisał nieprawdę? Notabene Nienacki to też pseudonim, naprawdę nazywał się Zbigniew Nowicki.

Sypiał z bronią, bo bał się zemsty żołnierzy podziemia?

Myślę, że nie, może troszkę, o ile służby bezpieczeństwa poinformowały go, że jedno z ugrupowań opozycyjnych planowało wysadzenie domu m.in. Nienackiego. Ale skończyło się na nierealnych projektach. Mam wrażenie, że bardziej obawiał się mieszkańców Jerzwałdu. Miał duszę ORMO-wca, a pamiętajmy, że zamieszkał w małej, wiejskiej społeczności, tymczasem zasadzał się na sąsiadów wracających z lasu z nielegalnymi wciętymi choinkami, polował na kłusowników. Takie postępowanie to był przysłowiowy nomen omen strzał w kolano. Trudno, żeby go za to kochano, chłopi są pamiętliwi, a jeśli prawdą było, że z kolei Nienacki żadnej ładniejszej kobiecie w okolicy nie przepuścił, to nic dziwnego, że zamontował kraty w oknach i pokazywał się z bronią, z której niekiedy nawet strzelał w powietrze...

Co by pan polecił czytelnikom z jego książek?

Jeśli mowa o jego literaturze dla dorosłych to jej czas chyba minął. Z drugiej strony bardzo się dziwię, że nikt nie sfilmował jeszcze „Raz w roku w Skiroławkach". Myślę, że dobrze zrobiona ekranizacja przyczyniłaby się do renesansu zainteresowania twórczością Nienackiego. Przecież tam jest wszystko, co potrzeba do sukcesu: seks, zbrodnia i szalenie interesujący folklor. Powtórzę – to gotowa recepta na hicior, byle nie zrobić z tego „fizjologicznej golizny". Jeśli już miałbym polecić coś do poczytania to właśnie tę powieść, ale znowu z zastrzeżeniem, by przewijającą się tam erotykę potraktować jako dodatek, tło, element folkloru, a nie główne przesłanie. Moim zdaniem ówczesna „nagonka" na jej autora i na tę książka była mocno przesadzona i trochę niesprawiedliwa.

Seksualizacja – dokąd nas zaprowadzi?

Ostatnio, gdy wzięłam gazetę do ręki i otworzyłam ją na chybił trafił, ukazał się moim oczom tytuł : „Porozmawiajmy o seksie. Nie chcę być ciastkiem ". Pomyślałam: „Nie szukałam ..., ale skoro już jest, to dlaczego nie ...."Czytam i własnym oczom nie wierzę. Wreszcie ktoś poruszył temat ukrytej presji bycia sexy. Seksuolożka, prof. Maria Beisert, w wywiadzie przeprowadzonym przez Beatę Pawłowicz szeroko opisuje ten problem. A już myślałam, że świat zwariował i zastanawiałam się, co będzie z tymi, którzy nie wpisują się w ten model i styl życia.Czytam dalej, że jest to proces seksualizacji całego społeczeństwa (świata). „Wszystkich. O ile w przypadku kobiet liczy się zseksualizowany wygląd, który przyciąga wzrok, to od mężczyzny wymaga się, żeby był dobrze funkcjonującą seksualną maszyną... Siłownia, dieta, fryzura, strój itd., mają każdemu mężczyźnie pomóc w osiąganiu wysokiego statusu społecznego... , gdyż wtedy dopiero społeczeństwo uzna go za wartościowego ". Kobieta natomiast zostaje uprzedmiotowiona, ma przyciągać wzrok i działać na zmysły nosząc głębokie dekolty, obcisłe ubrania, powiększone usta, biust i pośladki itd. , eksponowanie tych części ciała, które mają pobudzać zmysły człowieka.Pani profesor w dalszej części stwierdza, że proces seksualizacji determinuje dziś świat naszej kultury. A dla kobiet stał się elementem rywalizacji i wyścigiem o mężczyznę, który staje się nagrodą mogąc zapewnić kobiecie byt materialny oraz prestiż. Odpowiadając na kolejne pytanie dziennikarki: „Dlaczego wydaje się nam, że musimy być sexy ?", odpowiada: „Presja medialna jest ogromna... Na to nakłada się wpływ ukształtowanych przez wieki zachowań narzuconych kobietom, że muszą się podobać, bo tylko wtedy będą mogły zdobyć właściwego mężczyznę , dzięki któremu zaistnieją w społeczeństwie, rodzinie czy towarzystwie. Taki wzorzec, wdrukowany w podświadomość kobiet, jest bardzo trudno zmienić. Stąd pojawia się lęk przed niepodobaniem się. Lęk, który może powodować nawet nadmierne przywiązywanie wagi do swojego wyglądu. Co z kolei rodzi przekonanie, że na miłość trzeba zasłużyć. Według pani profesor, „z seksualizacją mamy dziś do czynienia na każdym kroku. I niestety zaczyna to też dotyczyć dzieci". Np. dziewczynki stylizowane są (ubierane, malowane, czesane) na dorosłe kobiety. W sprzedaży są nawet zestawy do tańca na rurze dla przedszkolaków. Jednym słowem „pornoszyk" - wzorowanie się na kulturze pornoświata, który wywodzi się z klubów dla mężczyzn. Seksualizacja jest w pewnym sensie zniewoleniem, które narzuca społeczeństwu kanony mody i zachowań oraz prezentowania siebie jako styl bycia i życia. Styl, który tak naprawdę, zamiast uszczęśliwiać, osłabia duszę kobiet i mężczyzn, podważa ich własną wiarę we własne siły, czyniąc ich „pawiem świata i papugą " . Dokąd to nas zaprowadzi? Jesteśmy przecież doskonali tacy jacy jesteśmy, a więc kto ma w tym interes, aby uzależnić świat od wyglądu zewnętrznego i na tej podstawie dokonywać oceny człowieka?

Róża

Bezpieczne grzybobranie

Wystawa Grzybów „Poznaj grzyby – unikniesz zatrucia" została zorganizowana w siedzibie Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Grójcu w dniach 16-23 października, pod patronatem Starosty Powiatowego w Grójcu i Nadleśnictwa Grójec.

Cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem. Bardzo realistyczne modele grzybów oraz świeże ich okazy, umieszczone w scenerii lasu, działały na wyobraźnię odwiedzających wystawę. Dla uczniów z naszego powiatu zorganizowaliśmy warsztaty edukacyjne. Osoby indywidualne odwiedzające wystawę samodzielnie ją zwiedzały, przy wsparciu naszych specjalistów, służących wiedzą. W Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Grójcu odbywają się dyżury grzyboznawców, którzy bezpłatnie ocenią zebrane grzyby i wydadzą certyfikat.

Wspólne rodzinne grzybobranie wpisało się na stałe w polską tradycję. Jest to dobry sposób na zdrowy wypoczynek i hartowanie organizmu. Niestety niektórych zbieraczy grzybów cechuje wyjątkowa nonszalancja i brak zdrowego rozsądku. Co roku media donoszą o wielu przypadkach zatruć grzybami. Żeby uniknąć problemów, należy przestrzegać kodeksu grzybiarza.

Kodeks Dobrego Grzybiarza:

1. W lesie jesteśmy gośćmi i należy zachowywać zasady savoir-vivre'u. Nie hałasować, nie niszczyć bezmyślnie i niepotrzebnie lasu, nie płoszyć zwierzyny, nie śmiecić. Niejadalne i stare grzyby są ważnym elementem ekosystemu leśnego i nie wolno ich niszczyć. Psa należy trzymać na smyczy, by nie zagrażał rodowitym mieszkańcom. Nawet w kanapowcu budzi się instynkt łowiecki, gdy poczuje zapach zwierzyny.
2. Zbieramy tylko grzyby znane, do których nie mamy żadnych wątpliwości. Wśród grzybów mających rurki na spodniej stronie kapelusza nie ma silnie trujących. Zbierając grzyby z blaszkami trzeba wykazać się większą wiedzą i doświadczeniem. Do tej grupy należy wiele trujących gatunków, w tym śmiertelnie trujący muchomor sromotnikowy. Gorzki smak grzyba nie jest wyznacznikiem jego toksyczności. Np. wspomniany muchomor ma przyjemny, orzechowy posmak, a gorzki goryczak żółciowy nie jest trujący. Na grzybobranie zabierz ze sobą atlas grzybów lub załóż aplikację służącą do ich identyfikacji.
3. Nie wolno zbierać grzybów bardzo młodych i starych, bo nie posiadają wszystkich cech umożliwiających ich prawidłowe rozpoznanie.
4. Grzyby wykręcajmy z podłoża w całości, dołek zasypujmy i lekko przygniatajmy. Wtedy grzybnia szybciej się zregeneruje i wyda nowe owocniki. Tylko cały grzyb daje gwarancję dobrej oceny przynależności do gatunku.
5. Unikajmy zbierania grzybów przy wysypiskach śmieci, trasach szybkiego ruchu, w rowach, we wszystkich miejscach, gdzie gleba może być skażona, bo trujące związki przenikają z niej do grzybni i jadalne grzyby mogą stać się przyczyną poważnych kłopotów zdrowotnych.
6. Bardzo ważne jest, by zbierać grzyby do przewiewnych koszyków. W plastikowych torbach czy wiadrach szybko ulegają zaparzaniu i wytwarzają się toksyczne związki. Powstałe wilgotne i ciepłe środowisko sprzyja rozwojowi drobnoustrojów i larw owadów. Nawet jadalne grzyby stają się wtedy szkodliwe dla zdrowia.
7. Po przyjściu do domu posegregujmy grzyby według gatunków. W ten sposób najłatwiej zauważyć różnice w budowie. Owocniki, co do których mamy jakiekolwiek wątpliwości – wyrzućmy. Z pozostałych natychmiast przyrządźmy potrawę lub ususzmy je. Grzyby można mrozić, ale dopiero po obgotowaniu.
8. Potrawy z grzybów są ciężkostrawne i dlatego nie wolno podawać ich dzieciom, ludziom starszym oraz osobom cierpiącym na choroby układu pokarmowego. Łatwo się psują i dłuższe ich przechowywanie sprzyja tworzeniu się substancji toksycznych.
9. Przy pierwszych symptomach zatrucia, takich jak: mdłości, wymioty, bóle brzucha, biegunka czy gorączka, należy jak najszybciej zgłosić się do lekarza. Dobrze jest zabrać ze sobą niewielką ilość potrawy lub zabezpieczyć pierwszą porcję treści żołądkowej. W zatruciach muchomorem sromotnikowym po pierwszych objawach występuje faza pozornej poprawy, podczas której dochodzi do uszkodzeń narządów wewnętrznych.
10. Nie wolno zbierać grzybów będących pod ochroną, nawet jeśli są jadalne (Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 9 października 2014 r. w sprawie ochrony gatunkowej grzybów (Dz.U. 2014 poz. 1408). Obecnie wiele gatunków jest zagrożonych wyginięciem, a niektóre już na stałe zniknęły z naszych lasów
11. Idąc do lasu musimy również pamiętać o odpowiednim stroju chroniącym przed wyziębieniem i przegrzaniem organizmu, a także zabezpieczającym przed kleszczami. Warto stosować środki odstraszające owady i kleszcze, a po powrocie do domu koniecznie zmienić ubranie i dokładnie obejrzeć całe ciało. Gdy znajdziemy kleszcza, trzeba go jak najszybciej usunąć.
12. Przed wyprawą zainstaluj aplikację mapową mBDL i ściągnij mapę. Pomoże ci, jeśli zgubisz się w lesie.

BOŻENA JANUS
POWIATOWA STACJA SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNA W GRÓJCU

OGŁOSZENIE BURMISTRZA GMINY I MIASTA GRÓJEC

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części gminy Grójec

dla działek nr 36/9, 35/11, 5/72 i części działki nr 21/4 położonych w Podolu

Na podstawie art.17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2023r., poz. 977 z późniejszymi zmianami) oraz art. 39 w związku z art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 1029 z późniejszymi zmianami), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Grójcu uchwały Nr LXVI/638/23 z dnia 25 września 2023r., o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części gminy Grójec dla działek nr 36/9, 35/11, 5/72 i części działki nr 21/4 położonych w Podolu

Zainteresowani mogą zapoznać się z dostępną na tym etapie postępowania dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta w Grójcu ul. Piłsudskiego 47, w pokoju 4.

Wnioski do projektu zmiany wyżej wymienionego planu i do prognozy oddziaływania na środowisko można składać w terminie 21 dni od daty opublikowania niniejszego obwieszczenia.

Wnioski mogą być wnoszone:
- w formie pisemnej w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta w Grójcu,
- ustnie do protokołu w Wydziale Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy i Miasta w Grójcu,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię , nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Pisma należy kierować na adres Urzędu Gminy i Miasta, ul. J. Piłsudskiego 47, 05-600 Grójec albo w postaci elektronicznej, na adres email: urzad@grojecmiasto.pl lub przez platformę ePUAP.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Gminy i Miasta Grójec.

Burmistrz Dariusz Gwiazda

Klauzula informacyjna

Zgodnie z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO) podaje się do wiadomości, że administratorem przekazanych danych osobowych jest Burmistrz Gminy i Miasta Grójec. Celem przetwarzania danych jest realizacja zadań związanych z procedurą sporządzenia planu miejscowego. Podstawę przetwarzania stanowi ustawa z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Klauzula informacyjna w zakresie ochrony danych osobowych znajduje się na stronie głównej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy i Miasta Grójec – https:// bip.grojecmiasto.pl

SERWIS I NAPRAWA OKIEN I DRZWI.
REGULACJE, WYMIANA OKUĆ,
USZCZELEK, SZYB ITP.
TEL. 735 394 888

Każdy nosi w sobie jakąś książkę

Spotkanie autorskie Janusza Leona Wiśniewskiego, które odbyło się w Bibliotece 20 września, było dla nas niezwykle zaskakujące. Autor ma na koncie ponad 30 książek i choć od debiutu upłynęły lata, nikt nie spodziewał się, że jest on tak wybitnym naukowcem. Jak sam pisze o sobie: „Mam maturę... (ale także magisteria z fizyki oraz ekonomii, doktorat z informatyki i habilitację z chemii)". Serca czytelników skradł pochodzącym z „Samotności w sieci" cytatem: „Boże dopomóż mi być takim człowiekiem, za jakiego uważa mnie mój pies" i choć pięknie pisze o smutku i samotności, to na spotkaniu z nim nikt nie czuł się samotny.

Ponad dwugodzinna rozmowa dyrektor Biblioteki, Kingi Majewskiej, z autorem książek przeplatana była wątkami humorystycznymi, które gość umiejętnie uwypuklał w swoich bezpośrednich opowieściach. Wywoływały one gromki śmiech publiczności. Gość szczerze dzielił się swoimi historiami z życia prywatnego. Czasami publiczność była zaskoczona aż taką bezpośredniością. Poniżej przedstawiamy fragment rozmowy. Miłej lektury!

KM: Pana dossier naukowe jest imponujące. Naukowiec piszący książki. Jak ten proces przebiegał?

Janusz L. Wiśniewski: Skończyłem z wyróżnieniem ekonomię, poza fizyką. W tamtych czasach myślałem, że od razu dostanę posadę dyrektora w PRL-u. Dziś uważam, że to było idiotyczną bzdurą. Moja praca magisterska z ekonomii była na tyle interesująca, że mój promotor chciał zrobić z tego publikację. On się nazywał Jerzy Wiśniewski. Przy podpisywaniu publikacji nasze podpisy były jednakowe: J. Wiśniewski, J. Wiśniewski. Dlatego od tej publikacji zaczęliśmy używać dwóch imion. On Jerzy Witold Wiśniewski, ja Janusz Leon Wiśniewski. W tej chwili nie zgadzam się na publikacje w innym zapisie. Moje nazwisko jest dość pospolite. Jak mówił mój tata: „Wiśniewskich jest jak psów", dlatego stosuję dwa imiona: Janusz Leon. Leon ma też historię rodzinną. To imię mojego ojca, dziadka i pradziadka. Kiedy się rodziłem, imię Janusz było dość modne. Dlatego rodzice dali mi dwa imiona, trochę w odwróconej kolejności.
Wyjechałem do Stanów na zaproszenie Fundacji Kościuszkowskiej. Z naszego kraju wyjeżdżało około 300 studentów. Aplikowało kilka tysięcy osób. W tamtych czasach było to chwycenie pana Boga za nieumyte nogi. Dla informatyka, gdzie ta dziedzina była dopiero u nas raczkująca, było to dość skomplikowane. Trzeba było zdać egzamin ze znajomości angielskiego oraz test na IQ. Złożyłem podanie i dostałem miejsce. Otrzymałem paszport zielony (służbowy). Dostałem na miesiąc utrzymania 770 $. Dlatego też, aby utrzymać się, łapałem się przeróżnych prac dodatkowych. Dawałem korepetycje, sprzątałem korty tenisowe. Mieszkałem na Queensie. Pracowałem na Queens College, City University of New York. Zrobiłem tam doktorat w przeciągu roku. Pracowałem nad zipowaniem danych, pracowałem nad algorytmem kompresji danych na plikach z New York Timesa. Po powrocie kupiłem ładę. W Polsce mojego doktoratu nie uznano, więc broniłem swoją pracę doktorską ponownie na Politechnice Warszawskiej.

KM: Czy łatwo było wrócić do polskiej rzeczywistości?

JLW: Wszyscy zastanawiali się, po co wróciłem do Polski. Każdy na moim miejscu zostałby w Stanach. A ja miałem do kogo wracać. W Polsce została moja żona z malutką córeczką. Po powrocie do Polski dostałem wyczekane mieszkanie w Toruniu. Trudno było w tamtych czasach je urządzić. Zostałem zaproszony na wygłoszenie wykładu do Frankfurtu za 300 marek. Wsiadłem w samochód i pojechałem. Zostałem zaproszony na lunch. Tam padła propozycja, czy chciałbym pracować dla tamtejszego Instytutu. Po zastanowieniu się i graniu na czas, oczywiście się zgodziłem. Pojechałem na rok, zostałem ponad 30 lat.

KM: Jak wyglądała kariera zawodowa w Niemczech?

JLW: Podczas kariery zawodowej w Niemczech cały czas udowadniałem pracodawcy, że jestem im potrzebny. Przez to bardzo dużo pracowałem. Nie miałem czasu na rodzinę. Zaniedbałem to, co najważniejsze. Konsekwencją tego było to, że nasz związek się rozpadł. Ogarnął mnie smutek, depresja. Moja psychoterapeutka zaleciła, abym spisywał emocje, które dotknęły mnie w ciągu dnia. Uznałem, że będę pisać notatki depresanta. Wątki emocji wprowadziłem w historie ludzi, których znam. Tak zacząłem pisać „Samotność w sieci". Te notatki pisane dla siebie wysłałem do kolegi Leszka Bugajskiego, który był krytykiem literackim. On dorabiał jako konsultant w literackiej gazecie komercyjnej - w Playboyu. Zaproponował umieszczenie fragmentu w tym periodyku. Zgodziłem się pod pseudonimem. Artykuł nazywał się „Czat". Ilustrował ten tekst Andrzej Pągowski, jeden z najbardziej znanych polskich grafików i plakacistów. Leszek zaczął mnie namawiać do wydania moich notatek jako książki. Wysłałem do wydawnictw w Polsce od A do Z. Na szczęście Wydawnictwo Czarne było na górze listy. Andrzej Stasiuk przeczytał i zdecydował, że tę książkę wydadzą. A że nie wpisywała się ona w ich politykę, to wydali ją wspólnie z Wydawnictwem Prószyński.

KM: Wkroczyliśmy teraz w karierę pisarza. Czy można było utrzymać się z pisania? Czy ma Pan swoją ulubioną książkę?

JLW: Wynagrodzenie za napisanie i wydanie książki nie miało dla mnie znaczenia. To był dla mnie bonus. Bo ja prawdziwe pieniądze zarabiałem na pisaniu, ale programów komputerowych. „Samotność w sieci" była wydana w 19 językach, oprócz niemieckiego. Nie chciałem, aby w moim Instytucie wiedzieli o mojej ciekawej pasji. Dowiedzieli się po 8 latach, przypadkowo będąc służbowo w Moskwie. Zobaczyli plakat zapowiadający promocję książki w księgarni w Petersburgu. Tam też grali 11 lat sztukę „Samotność w Sieci". Świetna! Za to polska adaptacja filmowa słaba. Ta książka zmieniła moje życie. Poza tym, tak naprawdę, to każdy nosi w sobie jakąś książkę. Każdy człowiek ma do opowiedzenia jakąś historię.
Po dwóch latach z Wydawnictwa Prószyński odebrałem telefon z działu promocji, z prośbą o kolejną książkę, miała być o czymkolwiek. Moja pierwsza książka była tak popularna, że każda książka by się sprzedała, nawet kucharska. Napisałem „Zespoły napięć". Każde opowiadanie było smutne, oprócz jednego historycznego. Napisane są na podstawie prawdziwych wydarzeń, historii. Ktoś mi je opowiedział, a ja wprowadziłem je w historie i dodałem swoje emocje. Książka w różnych krajach nosi różne tytułu: „Kochanka" w Rosji, „Arytmia Uczuć" w Wietnamie. Kolejne książki powstały, bo wydawało mi się, że mam fajne historie do opowiedzenia. Moja najlepsza książka to „Bikini". Jest to monumentalna powieść. Zbierałem i zapoznawałem się z materiałami źródłowymi. Pisałem ją dwa lata.

KM: Czy pisanie książek dla dzieci było wyzwaniem?

JLW: Jestem wydawniczą prostytutką. Idę tam, gdzie mi odpowiada. Ważne jest dla mnie to, czy wydawnictwo udźwignie promocję. Podczas targów książki we Frankfurcie zostałem zaproszony na kolację przez wydawnictwo Nasza Księgarnia. Namówiono mnie, abym napisał książkę dla dzieci. Zgodzili się na książkę naukową dla dzieci „Marcelinka rusza w kosmos". Wyjaśniłem w niej dzieciom, co to jest czarna dziura, czy prędkość światła jest naprawdę duża, gdzie jest koniec wszechświata, ile jest gwiazd i czy jest mniej niż ziarenek piasku itd. W tej historii Marcelinka przepytuje Duszka. Ona opowiada mu o Miłości, a on jej o wszechświecie. Recenzenci potem napisali, że Wiśniewski miał napisać książkę dla dzieci, a znowu napisał o miłości. Uważam, że dzieci są najlepszymi recenzentami. Są szczere do bólu. Książki dziecięce spotkały się z bardzo dobrym odbiorem. Następnie napisaliśmy z moją obecną żoną, polonistką, opowiadania dla dzieci. Inna książka, którą napisaliśmy razem, jest relacją z naszej podróży przedślubnej do Nowej Zelandii.
Później napisałem książkę „Uczucia". Jest to jedna z najpiękniej wydanych książek w Polsce. Za nią Wydawnictwo Tadam dostało nagrodę. Żadne niemieckie wydawnictwo, nie chciało podjąć się tego wydania, ze względu na formę. Jest to jedyna książka, która została wydana w języku niemieckim w polskim wydawnictwie.

KM: Niedługo ukaże się Pana najnowsza książka. Zdradzi nam Pan trochę szczegółów?

JLW: Najnowsza książka „Stany splątane" ukaże się 11.10.2023 r. w Wydawnictwie Znak. Jest to 5 opowiadań, bardzo są współczesne. Pierwsze opowiadanie jest o utracie zmysłów. Mężczyzna nie może zapomnieć o kobiecie, której zapach cały czas mu towarzyszy. Marzy o tym, aby stracić zmysł zapachu. Poznaje później kobietę, która nie czuje smaku. Drugie opowiadanie jest o chłopcu i dziewczynce w jednej osobie. Kolejne opowiadanie mówi o młodym człowieku, który jedzie kupić kwiaty dla matki. Ulega wypadkowi, traci pamięć. W mojej ocenie opowiadania nie są wdzięczne. Czytelnicy nie lubią opowiadań. Przyzwyczają się do bohatera, a już opowiadanie się kończy. Dla autora to istna ekwilibrystyka, aby w małej liczbie znaków zmieścić cały zamierzony przekaz.

KINGA MAJEWSKA

Jan Mela i odrobina muzyki

Tegoroczna, już IX, edycja Nocy Bibliotek odbyła się pod hasłem „Absurd nie czytać". Tak jak w minionych latach przygotowaliśmy wiele atrakcji. 7 października można nas było odwiedzić od godziny 8.00 do 22.00.

Nasze zaproszenie przyjął Jan Mela, podróżnik, działacz społeczny, młody tata, najmłodszy w historii zdobywca biegunów – północnego i południowego w ciągu jednego roku.

PODNOSZENIE SIĘ PO UPADKACH

Jan Mela podczas spotkania podzielił się historią swojego życia. Opowiedział, jak w wieku 7 lat spłonął jego dom, jak miał 9 lat, na jego oczach utopił się jego młodszy brat, a jako 13-letni chłopiec został porażony prądem, w konsekwencji czego stracił rękę i nogę. Mówił o relacjach ze swoimi rodzicami, dochodzeniu do sprawności, samoakceptacji. Nie zabrakło również opowieści o niezliczonych wyprawach, podczas których poznał wielu ludzi. Jednym z nich był Marek Kamiński. To on, na prośbę jego matki, miał czymś zająć głowę Jaśka i tak zrodził się pomysł wyprawy na Biegun Północny. Nasz gość wspomniał również o swojej „nowej podróży" jaką jest rodzicielstwo, bycie ojcem i trudach życia codziennego, wynikających z posiadania własnych dzieci.

– Każdy z nas jest niepełnosprawny na swój sposób, natomiast jacy byśmy nie byli, każdy z nas jest do czegoś potrzebny – mówił nasz gość.
Fundamentem, przesłaniem wynikających z tych wszystkich historii był jeden przekaz.
– Dzięki pracy można osiągnąć wszystko. Powstawanie po upadkach jest ważniejszą umiejętnością niż zdobywanie biegunów, szczytów czy linii mety maratonu. Bez tej umiejętności nie dałbym sobie rady w życiu – podkreślił na koniec.

KONCERT

O godzinie 20.00 odbył się koncert grójeckiego zespołu GAMA, w składzie: Małgorzata Antoniewicz – śpiew, Artur Kowalczyk – gitara akustyczna i śpiew, Piotr Mańka – gitara basowa, Artur Szlis – gitara akustyczna i śpiew. To grupa przyjaciół, która ponownie dla nas zagrała i zaśpiewała znane oraz lubiane utwory z repertuaru piosenek harcerskich, poezji śpiewanej. Wspólnie z publicznością wyposażoną w śpiewniki wykonali między innymi utwory: To już było, Piosenka dla Wojtka Bellona, Kiedy Góral umiera, Śląski blues, Miłość w Portofino, Kiedy byłem małym chłopcem, Bardzo smutna piosenka retro i inne. Dziękujemy wszystkim, którzy tego dnia byli z nami, czyli aż 328 osobom! Zapraszamy na kolejne wydarzenia w naszej bibliotece.

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna
im. W. S. Laskowskiego w Grójcu
zaprasza na

Spotkanie
z Renatą Piątkowską

08.11.2023 r.
(środa)
godz. 10.00

znaną i cenioną autorką książek dla dzieci.
Jej książki znajdują się na Złotej Liście Fundacji „ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom", jest ambasadorką akcji"Cała Polska Czyta Dzieciom"

www.bibliotekagrojec.pl

Mazowsze punkt za liderem! Derby dla Głuchowa!

Największy klub sportowy w Grójcu ma nowy zarząd, a jego pierwsza drużyna spisuje się bardzo dobrze w lidze okręgowej. Emocji nie brakowało w A-klasowych derbach gminy.

W czwartek, 5 października, odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze członków GKS Mazowsze Grójec. W tajnym głosowaniu wybrano 9-osobowy zarząd, który będzie kierował klubem przez najbliższe cztery lata. Na jego czele nadal będzie stał Paweł Suchecki. W skład zarządu weszli również: Michał Kocięba – wiceprezes, Robert Nojek – wiceprezes, Henryk Broniarz – skarbnik, Karolina Gaik – sekretarz oraz członkowie: Jacek Dąbrowski, Sebastian Dulemba, Tadeusz Hamera, Wiktor Obszta.

NAWIĄZAĆ DO DOBRYCH TRADYCJI

– Przez dwa lata wypracowaliśmy model współpracy, który jest optymalny dla naszego klubu - współpracujemy z przedstawicielami władz miasta, dyrektorem Grójeckiego Ośrodka Sportu, który jest gospodarzem naszego obiektu przy ul. Laskowej – mówił po wyborze na kolejną kadencję prezes Paweł Suchecki. – Dzisiaj rozmawialiśmy o przeszłości. Są na niej różne plamy: zarówno jaśniejsze, jak i ciemniejsze. Uważam jednak, że tego dobrego, co zrobiło nasze stowarzyszenie, jest zdecydowanie więcej. Właśnie do tych dobrych tradycji chcielibyśmy bardzo mocno nawiązywać – zapewniał. – Chcielibyśmy, żeby Grójec stał się tzw. hubem piłkarskim pomiędzy Warszawą a Radomiem, żeby oczy klubów z tych dwóch dużych ośrodków były zwrócone właśnie na nas, i żeby to u nas szukano dobrych zawodników. Do tego potrzeba naszej rzetelnej i solidnej pracy. Nie oglądania się w przeszłość, ale patrzenia wprzód – zakończył swoje wystąpienie nowy-stary prezes.

Obecni na zebraniu przedstawiciele władz miasta – burmistrz Grójca Dariusz Gwiazda, wiceburmistrz Jarosław Rupiewicz oraz przewodniczący Rady Miejskiej Karol Biedrzycki – zapewniali o pełnym wsparciu, na jakie klub może liczyć ze strony lokalnego samorządu.

NIE WSZYSTKO WIDOCZNE GOŁYM OKIEM

Tymczasem nadspodziewanie dobrą rundę notują piłkarze pierwszej drużyny Mazowsza. Podopieczni Jerzego Engela juniora rozpoczęli co prawda październik od minimalnej porażki 0:1 przed własną publicznością z Prochem Pionki, ale rywale to jedni z głównych faworytów do awansu. W następnych dwóch kolejkach, mierząc się z beniaminkami, popularni żółto-niebiescy zgarnęli już komplet punktów. Najpierw pokonali na wyjeździe wysoko 4:1 Wulkana Zakrzew, a w ostatnią sobotę odprawili u siebie 2:0 Zodiaka Sucha.

Po jedenastu kolejkach grójczanie zajmują wysokie, trzecie miejsce w tabeli z 23 punktami na koncie. Do lidera z Pionek tracą zaledwie jedno oczko.

Trenera Mazowsza cieszy przede wszystkim ciągły postęp jego drużyny.

– Nie wszystko może jest widoczne gołym okiem dla kibiców, ale z punktu widzenia trenera efekty przynoszą elementy, nad którymi pracujemy od dłuższego czasu. Jeśli ktoś nie był od dawna na naszym meczu i się teraz pojawi, to na pewno zobaczy dużą różnicę – mówi Jerzy Engel jr.

Jednocześnie szkoleniowiec zapewnia, że mimo wysokiego miejsca w tabeli, twardo stąpa po ziemi.

– Minimalna porażka z Prochem pokazuje naszą obecną pozycję: jesteśmy w czołówce, nie na tyle mocni, aby dominować nad wszystkimi przeciwnikami, ale na tyle silni, aby z każdym rywalem walczyć o zwycięstwo – wskazuje Engel.

WIELE PRETENSJI DO SĘDZIEGO

W październiku ważnym wydarzeniem dla sympatyków lokalnej piłki nożnej były bez wątpienia derby gminy, w których KS Lesznowola podejmowała na stadionie przy ulicy Laskowej GPSZ Głuchów. Prawdziwe emocje w tym spotkaniu rozpoczęły się po przerwie, kiedy drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę obejrzał pomocnik gospodarzy Alan Sygnarek. Niespodziewanie grający w osłabieniu KS zdołał wyjść na prowadzenie za sprawą Bartka Kowalczyka. Ostatnie słowo należało jednak do gości z Głuchowa, którzy w końcówce za sprawą dwóch trafień Ivana Hulla wygrali 2:1.

Po derbach ekipa z Lesznowoli miała wiele zastrzeżeń do arbitra.

– Jaka była praca sędziego każdy widział. Moim zdaniem, gdyby te zawody prowadził bardziej doświadczony arbiter, a nie człowiek, który dopiero się uczy, to bylibyśmy w stanie wygrać ten mecz – uważa prezes klubu, Karol Kołecki.

Trener GPSZ Głuchów podkreśla, iż dla jego drużyny zwycięstwo w derbach było ważne, bowiem udało się przełamać po wysokiej porażce w Potworowie.

– Mamy swoje problemy, kontuzjowany jest nasz podstawowy napastnik, a bramkarz był zawieszony – przyznaje Adam Czarnecki. – Udało się wygrać, aczkolwiek przy lepszej skuteczności wynik mógł być wyższy – dodaje.

Tydzień później podopieczni Czarneckiego przegrali 2:4 z liderem tabeli, Oronką Orońsko. Mimo porażki Adam Czarnecki uważa, że był to jeden z najlepszych meczów jego zespołu w tej rundzie.

– Przegrywaliśmy dwoma bramkami, doprowadziliśmy do remisu i szukaliśmy trzeciej bramki. Niestety, wtedy przeciwnicy strzelili dwa gole – relacjonuje szkoleniowiec. – Porażka w takim stylu to nie jest jednak powód do wstydu – zaznacza.

Z powodu złego stanu boiska GPSZ nie rozegrał w niedzielę meczu z Blaskiem Odrzywół.

Z kolei Lesznowola tydzień po derbach podzieliła się punktami z Blaskiem Odrzywół (1:1), a w ostatnią niedzielę uległa u siebie 0:2 MKS Wyśmierzyce. Po dziewięciu rozegranych meczach drużyna zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli radomskiej A-klasy z czterema punktami na koncie.

– To jedna z naszych najsłabszych rund, jakie pamiętam – przyznaje prezes KS, Karol Kołecki.

Zapewnia jednak, że do końca rundy żadnych zmian personalnych nie będzie.

– W kadrze do gry mamy uprawnionych blisko 30 zawodników. Problem w tym, że regularnie trenuje i pojawia się na meczach tylko ścisła grupa graczy – mówi Kołecki. – Trzeba mieć nadzieję, że będzie lepiej, bo już chyba gorzej być nie może – dodaje.

MATEUSZ ADAMSKI

Seniorzy w teatrze

Jesienne spotkania z Melpomeną grójeccy Seniorzy Plus rozpoczęli od musicalu „Queen. We Will Rock You" w teatrze Roma. Co nas sprowokowało do takiego wyboru? Otóż jest to najnowszy musical, a muzyka zespołu Queen to klasyka rocka i młodość aktualnych seniorów.

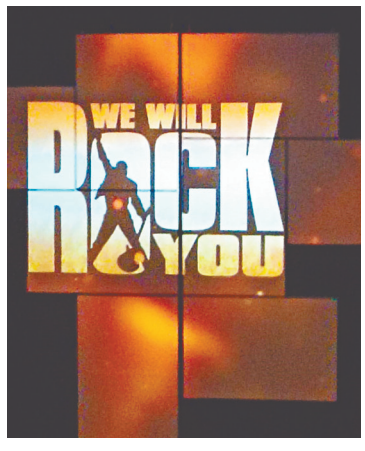

Czy spektakl się podobał? Odpowiedź na tak postawione pytanie była spontaniczna i głośna: Bardzo! Co prawda kilka osób fukało, że muzyka była za głośna, ale szybko im wytłumaczono, że to specyfika tego gatunku.

O co chodzi w tym musicalu? Czy to sztuka o Freddiem Mercurym? Nie, ale jest w niej około 20 przebojów zespołu. Akcja spektaklu dzieje się w przyszłości, a sposobem życia na Ziemi rządzi korporacja, która nie pozwala ludziom na posiadanie instrumentów muzycznych, ponieważ przez muzykę można wyrazić indywidualizm, który jest wielce niepożądany. Sztampowość nie wszystkim odpowiada. Znalazło się kilkoro buntowników, którzy nie chcą się pogodzić z ponurą i nudną egzystencją i podejmują walkę o wolność, miłość i rocka. Zatem jest ciekawe libretto, jest muzyka Queen grana na żywo przez zespół muzyczny (grają na gitarach opatentowanych przez Briana Maya – chodzi tu o szczególne brzmienie), są też nietuzinkowe głosy młodych wykonawców, którzy świetnie interpretują piosenki Queen, ale nie naśladują Freddiego (nie da się!). Do powyższego zestawu trzeba dodać kolorowe kostiumy i wymyślne fryzury nawiązujące do młodzieżowej subkultury lat 70-tych i 80-tych i bardzo energetyzującą choreografię scen zbiorowych, która porywa publiczność bez względu na wiek. Wszystkie wymienione składniki są prezentowane w futurystycznej scenografii: rozbudowane rusztowania, schody, ekrany ledowe, szalona feeria barw światła i widz całym sobą chłonie przygotowane z rozmachem widowisko, którego reżyserem jest Wojciech Kępczyński.

Jeszcze nie ostygły wrażenia z musicalu, a seniorzy wybrali się do Teatru Muzycznego im. Jana Kiepury na operetkę pt. „Kraina uśmiechu". Jest to najważniejsze dzieło twórcy operetki wiedeńskiej Franza Lehara z 1929 r. Adaptacja i inscenizacja na podstawie libretta W. Leona, L Herzera i F. Lohnera-Bedy w przekładzie Juliana Marii Fontany. Wraz z akcją widowiska publiczność przeniosła się do rozśpiewanego i roztańczonego Wiednia z czasu belle epoque, a następnie do orientalnej scenerii Chin, by obserwować i przeżywać narodziny i rozwój miłości wiedenki Lizy i chińskiego księcia Su – Czonga. Wedle starego powiedzenia miłość łamie wszystkie przeszkody, ale....okazuje się, że nie zawsze się ono sprawdza. Operetkę wyreżyserował Wojciech Adamczyk. Stworzył widowisko pokazujące różnice kultury europejskiej i chińskiej. W tej ostatniej trudno się było odnaleźć Lizie i widzowie to doskonale rozumieli. Zachwyciła seniorów scenografia. Jej twórczyni Zuzanna Grzegorowska wykorzystała archiwalne zdjęcia Wiednia i Chin i możliwości multimediów. Były one tłem dla barwnych kostiumów artystów i tworzyły spójną całość. Nie zawiódł też wokal. Znane arie z maestrią były wykonane przez solistów jak np. „Twoim jest serce me," „Moja miłość, twoja miłość" czy też pean na cześć herbaty. Nie można pominąć dużej dawki humoru wprowadzanej na scenę wraz z pojawianiem się postaci Eunucha i hrabiego Lichtenfelsa. Widownia dobrze się bawiła.

W listopadzie Seniorzy Plus odwiedzą teatr Syrena zamykając jesienny sezon teatralny. Warto nadmienić, że z wyjazdów korzystają sześćdziesięcio-osobowe grupy seniorów.

TERESA URSZULA NADUK

Turniej Piłkarski w Głuchowie. Starcie pokoleń

W SOBOTĘ, 30 WRZEŚNIA, ODBYŁ SIĘ GŁUCHOWSKI TURNIEJ PIŁKARSKI ZORGANIZOWANY PRZEZ KLUB SPORTOWY GPSZ GŁUCHÓW. NA MURAWIE ZMIERZYŁY SIĘ DRUŻYNY: LKS PNIEWY, BELSK DUŻY GALAKTICOS, GRÓJECCY SAMORZĄDOWCY ORAZ GOSPODARZE TURNIEJU. W PRZERWIE MIĘDZY ROZGRYWKAMI ZAWODNICY MOGLI UZUPEŁNIĆ ENERGIĘ GRILLOWANYM MIĘSEM ORAZ SOCZYSTYMI JABŁKAMI.

Turniej rozpoczął się od rozgrywek juniorów, a następnie swoje umiejętności zaprezentowały drużyny seniorów.

JUNIORSKIE ROZGRYWKI

Pierwsi na murawę głuchowskiego boiska wbiegli zawodnicy drużyn juniorskich: LKS Pniewy, GPSZ Głuchów oraz Galakticos z Belska Dużego. Mecze rozgrywane były w systemie kołowym: każdy z każdym, dzięki czemu każda drużyna mogła zaprezentować pełnie swoich umiejętności. Na boisku nie brakowało emocji oraz determinacji, co docenili kibice, którzy dopingowali swoich ulubieńców. Niemniej jednak najważniejszą ideą, która przyświecała organizatorom była gra fair-play.

– Chciałbym podkreślić, że w tym turnieju nie ma przegranych ani wygranych. Wszyscy zawodnicy otrzymali takie same nagrody. Naszym celem było promowanie idei fair-play i dobrej zabawy. Mamy nadzieję, że nam się to udało. Cieszymy się, że mogliśmy razem przeżyć te chwile – powiedział prezes GPSZ Głuchów, Robert Małek.

Po zakończonych rozgrywkach turniejowych organizatorzy przygotowali mini zawody w postaci strzałów do celu. Między słupkami bramki zawisła płachta Turbo Kozaka z otworami, do których zawodnicy musieli trafić piłką. Każda z dziur posiadała przypisaną liczbę punktów od 5 do 20, a każdy z piłkarzy mógł oddać maksymalnie sześć strzałów. Faworytem w tej konkurencji okazał się zawodnik GPSZ Głuchowa, Kuba, który otrzymał nagrodę za zdobycie największej liczby punktów.

Na zakończenie zawodnicy zapozowali do wspólnego zdjęcia, aby potem móc udać się na zasłużony odpoczynek i apetyczny posiłek regeneracyjny.

SENIORSKIE DERBY

Po zaciętych zmaganiach drużyn juniorskich przyszedł czas na rozgrywki seniorów. Na murawie pojawili się byli zasłużeni zawodnicy GPSZ Głuchów i seniorzy oraz zawodnicy Samorządowców Gminy Grójec. Od pierwszego gwizdka widać było, że każdy z graczy wkłada całe swoje serce, żeby zdobyć upragniony punkt dla swojej drużyny.

Po zakończeniu rozgrywek seniorskich zawodnicy zostali uwiecznieni na wspólnej fotografii, a kapitanowie drużyn odebrali puchary. Po emocjonującym turnieju zawodnicy mogli zregenerować swoje siły przy grillowanym mięsie i wspólnych rozmowach.

Na boisku w rolach zawodników, kapitanów oraz wręczających medale i nagrody pojawili się: przewodniczący Rady Powiatu Grójeckiego Janusz Karbowiak, przewodniczący Rady Miejskiej w Grójcu Karol Biedrzycki, radni Henryk Feliksiak i Jacek Antoniewicz oraz sołtys Falęcina Dariusz Woźniak

NOWY SPRZĘT DLA DRUŻYNY GPSZ GŁUCHÓW

Sołtys Głuchowa, Szymon Wójcik, wręczył drużynie GPSZ Głuchów dwie nowe piłki treningowe.

– Chciałbym przekazać drużynie GPSZ Głuchów piłki, które na pewno przydadzą się podczas przyszłych treningów. W funduszu sołeckim na przyszły rok zostały zabezpieczone środki na zakup nowych bramek. To wy jesteście przyszłością naszej wsi – dodał sołtys.

Na zakończenie warto również wspomnieć, że GPSZ Głuchów prowadzi aktywny nabór do drużyn juniorskich, co stanowi świetną okazję dla młodych talentów do rozwijania swojej pasji sportowej.

GRANT DLA KLUBU

W marcu bieżącego roku klub sportowy GPSZ Głuchów otrzymał dotację w wysokości 5 tysięcy złotych. Grant został przyznany przez powiat grójecki w ramach „Programu współpracy z organizacjami pozarządowymi i kołami gospodyń wiejskich na rok 2023". Zarząd GPSZ Głuchów zdecydował się przeznaczyć część tych środków na zorganizowanie turnieju piłkarskiego.

Organizatorzy kierują serdeczne podziękowania do wszystkich, którzy przyczynili się do przeprowadzenia imprezy. Projekt Postaw na Sport 2023 został dofinansowany przez Powiat Grójecki w ramach Otwartego konkursu ofert na realizację zadania publicznego w 2023 r. przez organizacje pozarządowe, podmioty prowadzące działalność pożytku publicznego oraz koła gospodyń wiejskich.

DOMINIK PODWORSKI
FOT. DOMINIK PODWORSKI

Wielki powrót szachowej ligi!

20 października zostały zainaugurowane rozgrywki w II Powiatowej Międzyszkolnej Lidze Szachowej, której współorganizatorami są Grójecki Ośrodek Kultury, Gmina Jednostka Kultury Dworek na Długiej w Warce oraz Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Mogielnicy. Pierwszym gospodarzem zawodów była niezawodna Publiczna Szkoła Podstawowa im. Zygmunta Nowickiego w Konarach, gdzie, jak zawsze, organizacja dopięta jest na ostatni guzik, poczynając od udekorowanej specjalnie na Ligę przestronnej sali gry, a kończąc na idealnym poczęstunku w postaci pizzy dla wszystkich uczestników.

Wszystkie biorące udział w poprzednim sezonie ligowym szkoły, przystąpiły ponowie do rozgrywek, a oprócz nich pojawiły się trzy nowe placówki. Łącznie w lidze bierze już udział aż 14 szkół podstawowych. Zatem prawie co trzecia placówka w powiecie grójeckim uczestniczy w zawodach! System rozgrywek wygląda identycznie jak w poprzednim sezonie. W pierwszej fazie Ligi rozegranych zostanie 5 turniejów indywidualnych. Po zakończeniu tego etapu, 4 najlepsze placówki spotkają się w Finale Ligi, który w tym roku odbędzie się w Dworku na Długiej w Warce.

W turnieju w Konarach najlepsza okazała się debiutująca w lidze reprezentacja PSP w Belsku Dużym, która z piętnastoma punktami pewnie zwyciężyła w zawodach. Drudzy finiszowali szachiści z PSP w Lipiu, inkasując 13.5 punktu. Na miejscu trzecim z dwunastoma oczkami zameldowały się aż 3 szkoły: PSP nr 2 w Grójcu, PSP w Lesznowoli oraz PSP w Konarach. Indywidualnie najlepszy był Wojciech Łoboda (PSP Belsk Duży) z kompletem pięciu punktów. Drugie miejsce z wynikiem 4.5 pkt zajął Wojciech Olejko (PSP Nowe Miasto nad Pilicą), a podium zamknęła Hanna Łoboda (PSP Belsk Duży) z wynikiem 4.5 pkt.

Drugi zjazd Ligi odbędzie się 17 listopada w PSP nr 2 w Mogielnicy.

Szkoły biorące udział w lidze: PSP nr 1 w Grójcu, PSP Nr 2 w Grójcu, PSP w Bikówku, PSP nr 2 w Mogielnicy, PSP w Lipiu, PSP nr 1 w Warce, PSP w Lesznowoli, PSP nr 2 w Warce, ZS-P w Nowej Wsi, PSP w Konarach, PSP w Ostrołęce, PSP w Belsku Dużym, PSP w Nowym Mieście nad Pilicą, PSP we Wrociszewie.

ADAM LASOTA

Michał Smętek ponownie zwycięża w miejscowym czempionacie!

1 października w Grójeckim Ośrodku Kultury odbyły się XII Mistrzostwa Grójca w Szachach Szybkich do lat 18. Na starcie stanęło 52 zawodników. Najmłodsi uczestnicy mieli 6 lat, a najstarsi 17. Turniej rozegrany został systemem szwajcarskim na dystansie 7 rund tempem 15 minut na zawodnika. Grójecki Ośrodek Kultury ufundował nagrody (puchary i medale) w sześciu kategoriach.

Zwycięzcy w klasyfikacji generalnej. Od lewej: Antoni Honory, Wojciech Olejko, Michał Smętek

Rozgrywki stały na wysokim poziomie. Poza miejscowymi szachistami udział w turnieju wzięło liczne grono zawodników z kilku innych klubów. Tak jak rok temu, bezkonkurencyjny był Michał Smętek, który wygrał 6 rund i tylko raz zremisował z rozgrywającym świetne zawody Dmytrem Demianenko. Drugie miejsce w zawodach zajął młody Wojciech Olejko (2013 r. urodzenia), który bardzo mocno progresje i z pewnością czekają go wielkie szachowe sukcesy. Podium zamknął Antoni Honory, dla którego wynik ten był z pewnością życiowym osiągnięciem.

Najlepsi zawodnicy Mistrzostw Grójca

Klasyfikacja generalna: I Michał Smętek II Wojciech Olejko III Antoni Honory
Dziewczęta: I Rozalia Romańska II Karolina Legucka III Teresa Vecernik
klasyfikacja roczników 2009-2010: I Dmytro Demianenko II Jan Bogumił III Paweł Garbowski
klasyfikacja roczników 2011-2012: I Hanna Łoboda II Patryk Legucki III Mikołaj Mateja
klasyfikacja roczników 2013-2014: I Wojciech Olejko II Mateusz Pawlak III Patryk Sekrecki
klasyfikacja roczników 2015 i młodsi: I Cezary Sęczek II Wiktor Stańkowski III Tomasz Witkowski

ADAM LASOTA

Grójecka Dycha, pot i emocje

W niedzielę, 1 października, wystartowała XIII edycja „Grójeckiej Dychy". Łącznie przez ulice Grójca przebiegło i przejechało ponad 400 uczestników. Jako pierwszy na mecie z czasem 33 minut i 47 sekund pojawił się Jacek Wysmułek.

Grójecka Dycha to wieloletnia tradycja, którą skutecznie od 2011 r. kultywują mieszkańcy oraz włodarze miasta. Tegoroczna, już XIII edycja biegu była szczególna, ponieważ stanowiła część tryptyku biegowego: Bieg Pilicy w Białobrzegach, Grójecka Dycha, Bieg Pułaskiego w Warce. W ramach udziału w tryptyku biegowym uczestnicy mieli okazję zdobyć łączony z trzech części medal.

NIE TYLKO BIEGI

Wydarzenie rozpoczęło się od zmagań najmłodszych rolkarzy, których mogliśmy oglądać od 9.30 do 11.30 przy ul. Armii Krajowej. Każdy z uczestników po przebyciu dystansu otrzymał pamiątkowy medal, a na zwycięzców czekały puchary.

Główny bieg rozpoczął się o godzinie 12.00 na ul. Zbyszewskiej, a zakończył na mecie przy ul. Armii Krajowej. Główne wydarzenie Grójeckiej Dychy przyciągnęło setki biegaczy z całej Polski, a także pasjonatów slow joggingu i nordic walkingu. Pierwsi mieli do pokonania 10 kilometrów, podobnie jak uczestnicy nordic walkingu. Osoby startujące w kategorii slow joggingu pokonały natomiast 6 kilometrów.
Uroczysta dekoracja zwycięzców odbyła się o godzinie 13.45. Pierwszy na mecie zameldował się Jacek Wysmułek z czasem 33 minut i 47 sekund.
– To jest mój rekord życiowy, który poprawiłem o prawie minutę, chociaż jeszcze dokładnie nie sprawdzałem statystyk. W zeszłym roku uzyskałem czas 35:44, więc około minuty udało mi się poprawić ten wynik i bardzo się z tego cieszę – wyznał Jacek Wysmułek.
Podczas ceremonii wręczania nagród w ruch poszli również rolkarze, którzy mieli do pokonania trasę o długości 20 kilometrów. Pierwszy na mecie był Marek Zgrzywa z czasem 32 minut i 38 sekund, a tuż za nim pojawił się Mirosław Pawelec z wynikiem gorszym tylko o jedną sekundę.

DOMINIK PODWORSKI
FOT. AGATA MATULKA

Grójec Cup 2023! Tak świętowaliśmy jubileusz 10-lecia Grojec24.net

W sobotę, 7 października, na boisku ze sztuczną nawierzchnią przy hali sportowej Spartakus został rozegrany turniej Amatorski Turniej Piłkarski Grójec Cup 2023. Zawody zostały zorganizowane m.in. z okazji jubileuszu 10-lecia istnienia naszego portalu, Grojec24.net.

W zawodach wzięło udział pięć zespołów. Rywalizacja na boisku toczyła się systemem meczów każdy z każdym. Emocji nie brakowało, a większość spotkań była bardzo wyrównana. Rozjemcą zawodów był arbiter z licencją PZPN, zapewniono też profesjonalną opiekę medyczną.

ORŁY GÓRĄ

W zawodach triumfowała drużyna Orły Galota. Na drugim miejscu podium uplasował się zespół NGiC FC, a na trzecim Kopalnia Talentów. Dalej znalazły się drużyny FC Red Dragons Prażmów oraz El - Dam Team. Trzy najlepsze zespoły zostały nagrodzone pucharami, medalami oraz upominkami.
Dla najlepszego strzelca i najlepszego zawodnika przygotowano pamiątkowe statuetki. Dekoracji dokonali: burmistrz Grójca Dariusz Gwiazda, wiceburmistrz Jarosław Rupiewicz, dyrektor Grójeckiego Ośrodka Sportu „Mazowsze" Ireneusz Wojciechowski oraz przedstawiciele organizatorów: Mateusz Adamski i Szymon Wójcik.
Dla wszystkich uczestników dostępna była „kawiarenka" z ciepłymi i zimnymi napojami, ciastami oraz kiełbaskami z grilla. Nie zabrakło też tortu na 10 lat Grojec24.net. Organizatorzy Grójec Cup 2023 kwotę zebraną z wpisowego od drużyn, biorących udział w turnieju, postanowili przekazać na rzecz 8-letniego Kacpra Szłyka.

PODZIĘKOWANIA

Organizatorami turnieju Grójec Cup 2023 była redakcja portalu Grojec24.net - Mateusz Adamski i Szymon Wójcik, a współorganizatorami Grójecki Ośrodek Sportu „Mazowsze" oraz Grójecki Ośrodek Kultury. Patronat honorowy nad imprezą objął burmistrz Grójca, Dariusz Gwiazda. Patronem medialnym była gazeta „Życie Grójca". Sponsorami imprezy były firmy EL-DAM Damian Szlendak oraz MR Mateusz Pawlak.
Za pomoc w obsłudze „kawiarenki" organizatorzy dziękują Kołu Gospodyń Wiejskich Głuchowskie Kumoszki. Za zdjęcia dziękujemy Agacie Matulce. Za wsparcie dziękujemy też prezesowi GPSZ Głuchów, Robertowi Małkowi.
- Choć na boisku nie brakowało twardej, męskiej gry i czasami wręcz iskrzyło, to zawody przebiegły w dobrej, sportowej atmosferze. Nasz portal już od 10 lat dostarcza mieszkańcom Grójca i powiatu grójeckiego najważniejsze i najświeższe informacje. Cieszymy się, że przy okazji jubileuszu mogliśmy zrobić coś fajnego dla mieszkańców także poza „światem Internetu" – podkreśla Mateusz Adamski, redaktor naczelny Grojec24.net. – Dziękuję Szymonowi Wójcikowi i wszystkim osobom, które pomogły w organizacji tego wydarzenia – dodaje.

REDAKCJA GROJEC24.NET